Opłata pocztowa uiszczona gotówką. **Cena egz. 25 gr.**

GŁOS NARODU

NR. 84. — ROK XXXVI.

CZWARTEK

28. MARCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie:	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

P. min. Zaleski o sprawie mniejszości.

Na bankiecie Towarzystwa Badania Zagadnień Międzynarodowych w Warszawie wygłosił p. min. Zaleski przemówienie na temat rezultatów, które przyniosła ostatnia sesja Rady L. N. w sprawie mniejszości narodowych. Mowa miała charakter wyłącznie sprawozdawczy. Brak w niej zupełnie zasadniczych momentów. Interesującą jest tylko ze względu na urzędowy charakter mowcy, ministra spraw zagranicznych Polski i jej reprezentanta w Radzie L. N.

P. min. Zaleski — jak z jego przemówienia widać — **jest zadowolony z przebiegu posiedzenia Rady L. N.** Wprawdzie wyraził ubolewanie, że wniosek kanadyjski zgłoszony został razem z wnioskiem niemieckim i w ten sposób mogło się tu i ówdzie zrodzić przypuszczenie o solidarności Kanady z Rzeszą, ten jednak nieprzyjemny wypadek został szczęśliwie — jego zdaniem — zlikwidowany przez to, że obydwa wnioski zostały odesłane do komisji, gdzie — twierdzi p. min. Zaleski — napewno zostaną pozbawione swych nieprzyjemnych dla nas żądeł.

Cały natomiast przebieg dyskusji nad sprawą mniejszości narodowych i ich rezultat uważa p. min. Zaleski za korzystny i dodatni z naszego punktu widzenia.

Dyskusja ta przyniosła nam dwie korzyści.

Pierwszą z nich jest to, że **podjęta przez Niemcy akcja skłoniła państwa zainteresowane problemem mniejszości do stworzenia „wspólnego frontu“.** Nikt się nie łudził co do tego, że Niemcy mają „uboczne cele“ w wysunięciu sprawy mniejszości narodowych. To też ich akcja wywarła ten skutek, że się Polska, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja i Grecja pod wpływem wystąpienia Stresemanna do siebie zbliżyły i rozpoczęły wspólną akcję na terenie Ligi Narodów.

Drugą korzyścią, którą nam dały obrady genewskie, jest to, że **autorytatywnie stwierdzono, iż celem działalności L. N. na tym terenie nie może być co innego, jak tylko — państwowa (nie narodowa) asymilacja mniejszości,** — że natomiast działalność ta nie może prowadzić do rozbijania państw istniejących.

Swoje „resume“ genewskich obrad zakończył p. minister Zaleski oświadczeniem:

> „Ten, kto istotnie dobrze życzy mniejszościom, ten, komu szczerze los mniejszości leży na sercu, **powinien przedewszystkiem doradzać mniejszościom porozumienie i kollaboracje z ich większościowymi kompatrjotami,** co, oczywiście, tylko wtedy będzie możliwe, **jeżeli mniejszości staną na gruncie bezwzględnej lojalności dla swego państwa“.**

Wywody p. min. Zaleskiego — jak widzimy — nie wniosły w dyskusję nad sprawą mniejszości narodowych żadnego nowego a zasadniczego momentu. Nie to zresztą było ich celem. Dały natomiast obraz wierny i jasny zarówno słabych, jak i mocnych punktów z genewskiej dyskusji.

Mocne i korzystne punkty w wywodach p. min. Zaleskiego przeważają; słabe natomiast zeszły na dalszy, daleki, plan. Z pewnością i p. min. Zaleski nie wierzy, by tak było w rzeczywistości; genewska dyskusja, którą streścił wiernie i rzetelnie, nie dała poglądu na całość zagadnienia trudnego i skomplikowanego. Obracała się bowiem około jednego tylko właściwie punktu, zresztą bardzo ważnego, — około procedury z zażaleniami mniejszości.

„Clou“ jednak zagadnienia mniejszości tkwi gdzieindziej. Tkwi w pytaniu, **jaki właściwie cel przyświecać winien Lidze Narodów, która na podstawie paktu ma prawo zajmowania się sprawą mniejszości.**

P. min. Zaleski podnosi, że w czasie obrad zgromadzeni członkowie Rady L. N. zostali „przekonani“, iż tym celem ma być jedynie i wyłącznie konsolidacja państw istniejących na podstawie mapy wersalskiej, a nie ich rozbijanie przez podsycanie odśrodkowych dążności mniejszości narodowych.

Doskonale! Wierzymy, że wystąpienie sir Chamberlaina w tym właśnie duchu wywarło korzystny wpływ i że nawet u przedstawicieli państw sympatyzujących z Rzeszą niemiecką, wywołać musiało przynajmniej pewne podejrzenie co do szlachetności i co do celowości podjętej przez Niemcy akcji. Rzecz cała jednak w tem, by się to „powszechne — jak mówił p. min. Zaleski — przekonanie“ utrzymało i przetrwało szczęśliwie bliską już drugą dyskusję, do której się Niemcy obecnie gotują, a której się w czerwcu należy spodziewać. Wszystkie zatem wysiłki naszej dyplomacji iść powinny w najbliższym czasie na podtrzymanie i na wzmocnienie korzystnego dla nas po Genewie nastroju. Wprawdzie p. min. Zaleski już dziś zapewnia, że nawet rodzony ojciec (Stresemann—Dandurand) nie pozna swego wniosku w czerwcu, tak będzie zmieniony. Doświadczenia jednak, jakie nam dała Genewa, każą nam z większą rezerwą mówić o przyszłości i mniej polegać na „nastrojach“, które w Genewie dość są zmienne.

Powtóre! Siłą faktów narzuca się dążenie do porozumienia z Czechosłowacją i państwami bałkańskiemi w sprawie mniejszości narodowych. Mało nas z niemi (oczywiście poza Rumunją i Czechosłowacją) łączy. Na tym jednak punkcie mamy całkiem realne wspólne interesy. Trzeba się spodziewać, że p. min. Zaleski wyzyska pozostający jeszcze do czerwca czas na skonsolidowanie „frontu“, o którym mówił, z temi państwami. Inaczej trudnoby było zrozumieć, dlaczego te rzeczy publicznie poruszał.

Z temi uwagami uznać należy przemówienie p. min. Zaleskiego za szczęśliwe. **Opinji zagranicznej uświadomiło dobrze punkt wyjścia rządu polskiego, a i całej — mamy wrażenie — Polski, w sprawie mniejszości; naszym zaś mniejszościom wskazało uczciwą drogę do uzgodnienia swych postulatów z postulatami państwowości polskiej: asymilację państwową, jako jedyny sposób rozwiązania trudnej i skomplikowanej kwestji.**

W. Z.

Zamknięcie sesji było przedwczesne.

Warszawa, 26. III. (Tel. wł.). Nagłe, choć spodziewane, bo będące w stylu obecnie panującego systemu, zamknięcie sesji parlamentu było związane z paru ciekawemi momentami. Już poprzednia sesja została zamknięta dość pospiesznie, jakkolwiek minister spraw zagranicznych zabiegał o ratyfikację pewnych konwencyj, na przyjęciu których bardzo mu zależało. Nie świadczyło to już wtedy o skoordynowanej pracy w łonie rządu. Jeszcze klasyczniejszym dowodem tego braku harmonji było zamknięcie sesji obecnej.

Było powszechną tajemnicą, że rząd zamknie sesję, gdy tylko budżet będzie uchwalony. Zdawało sobie z tego sprawę kierownictwo Sejmu, gdyż **głosowanie nad poprawkami Senatu umieszczono na porządku dziennego poniedziałkowego posiedzenia Sejmu.** Tymczasem w ciągu poniedziałku zaszły nowe fakty. Oto kierownik ministerstwa skarbu p. **Grodyński zwrócił** się do marszałka Sejmu i Senatu z prośbą o jak najrychlejsze załatwienie dwu ustaw. Jedna dotyczyła kredytu dodatkowego na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu w wysokości **1.200.000 zł.**, drugą zaś dotyczyła udzielenia **uprawnienia na zakup obligacyj.** Obaj marszałkowie, dając wyraz chęci współpracy z rządem, **oświadczyli gotowość pójścia jak najdalej na rękę rządowi.**

Marszałek Senatu p. Szymański zaś **oświadczył gotowość telegraficznego zwołania Senatu na środę, ewentualnie na czwartek,** celem załatwienia przeprowadzennia przedłożeń **przez** obie Izby. Oba przedłożenia rządu, **wniesione** na porządek dzienny w poniedziałek miały **być** rozpatrzone zaraz po wniosku Kl. Narodowego, domagającego się od rządu wyjaśnienia sprawy zarzutów t. zw. **„wesołych budżetów“. Ale właśnie ta sprawa była Rubikonem, przez który rząd nie chciał Sejmu przepuścić.** Zapowiadano, że wniosek Kl. Narodowego nie będzie mógł być przedmiotem obrad i **tak się też stało.** Obrad wprawdzie nad tym wnioskiem nie było, nie doszły jednak do skutku przedłożenia rządowe.

Wiedniowi grozi brak mięsa.

SKUTKI TAMOWANIA IMPORTU ŚWIŃ Z POLSKI.

Wiedeń, 26. 3. (PAT). Prawie cała prasa wiedeńska krytykuje ostro rozporządzenie rządu austrjackiego, w sprawie transportu mięsa zagranicznego. Wczoraj przybyła do burmistrza Wiednia delegacja rzeźników i zakomunikowała mu, że **25 awizowanych wagonów z mięsem przybyło wczoraj na granicę Czechosłowacji 5 wagonów, które poddane kontroli na podstawie nowego rozporządzenia zostały w całości zdyskwalifikowane.** Jeżeli rozporządzenie rządowe będzie nadal surowo stosowane, spowoduje to **poważne niebezpieczeństwo dla aprowizacji Wiednia, zwłaszcza w okresie przedświątecznym. Burmistrz Seitz obiecał interwenjować w tej sprawie.**

Wiedeń, 26. 3. (PAT). **Dyrektor polskiego związku eksporterów Litwinowicz przybył dzisiaj do Wiednia, celem sfinalizowania i podpisania umowy, w sprawie przywozu nierogacizny z Polski do Austrji.**

Wiedeń, 26. 3. (PAT). Na dzisiejszy targ nierogacizny w St. Marx spędzono **10.813 świń mięsnych** i 1.856 świń tłustych. Z tego **przypada na Polskę 9.657 świń mięsnych,** na Rumunję 889 świń mięsnych 663 tłustych, na Węgry 519 świń tłustych, na Jugosławję 22 świń mięsnych i 11.243 tłustych, na Austrję 245 mięsnych, 31 tłustych. Płacono za świnie mięsne od 2 do 2.45 szylingów za kilogram żywej wagi.

O czem piszą inni?...

Stabilizacja urzędników jest koniecznością.

Sejm nie zgodził się na przedłużenie mocy obowiązującej słynnego art. 116 pragmatyki urzędniczej, dającego rządowi prawie nieograniczoną możność usuwania wszystkich urzędników. Artykuł ten miał — jak przypomniała „Rzeczpospolita“ — charakter wyjątkowy i miał obowiązywać tylko na krótki czas. Niestety, prowizorjum stało się z biegiem czasu stałą zasadą.

„Z roku na rok — pisze „Rzeczpospolita“ — moc obowiązującą art. 116 **przedłużano, najpierw do 1 kwietnia 1925 r., potem do końca roku 1925,** potem jeszcze **o rok i znowu o rok** (do końca roku 1927), potem do 1 kwietnia 1928, do 1 kwietnia 1929, obecnie zaś rząd domaga się przedłużenia jeszcze o rok jeden. Prolongata to już siódma z rzędu“.

Mieliśmy już dwukrotną stabilizację waluty, mamy stabilizację budżetu, **a jedynie kilkutysięczna rzesza urzędników czeka wciąż na stabilizację.** Niepewność posady zniechęca młodzież kończącą studja do służby państwowej.

„Dziś każdy policjant, uzyskujący stabilizację po dwu latach służby, każdy nauczyciel, któremu to samo gwarantuje ustawa po latach trzech, w lepszej są sytuacji od ogółu urzędników, dla kórych żadnej gwarancji co do terminu ustalenia ustawa dotąd nie daje, a co więcej, oświadcza nawet wyraźnie (i co przy wszystkich prolongatach okresu przejściowego powtarzano), że rząd po upływie okresu przejściowego ma wręcz obowiązek wszystkich niestabilizowanych zwolnić! Był wprawdzie w roku zeszłym rozważany projekt zmiany całej pragmatyki urzędniczej, ale jakoś o tem teraz głucho“.

Sprawę tę referował na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu poseł **Prager** (P. P. S.). Uchwalono **odrzucić propozycje rządu.**

Klub Be Be utrudniał pracę Sejmu.

„Gaz. Warszawska“ twierdzi, że stosunek BeBe do pracy komisyj sejmowych trzeba nazwać sabotażem.

„Taktyka przewodniczących komisyj z ramienia BeBe polegała na tem, aby **nie dopuścić do uchwalenia w komisji takich spraw, których sobie rząd nie życzy.** W tym celu komisję zwoływano bardzo rzadko, a nawet — jak np. wojskowej — wcale nie zwoływano i posłowie z BeBe starali się o objęcie referatów, z któremi się potem nie spieszyli i wybierano rozmaite subkomisje; prowadzono długie spory formalne, a także układano odpowiednio porządek dzienny.

System ten napiętnował nawet marszałek Daszyński, który w liście do przewodniczących komisyj stwierdził, że praca w komisjach idzie opieszale“.

Radykalnym sposobem usunięcia sabotażu jest obsadzanie przewodnictw komisyj nie systemem de Hondta, lecz w drodze zwykłych **wyborów.** Nie znaczy to, pisze „Gaz. Warszawska“, by żaden członek Be Be nie mógł przewodniczyć w komisj. Ale tych, którzy pracę utrudniali, można usunąć.

Jak umierał Wielki Wódz?

W dzień śmierci ś. p. Marsz. Focha zamieścił „Echo de Paris“ następujący opis ostatnich chwil Wielkiego Wodza.

„Ostatnie chwile — czytamy w nim — Marszałka Focha upływały w atmosferze tej samej prostoty, i tychsamych uczuć, i tej samej wiary, które tworzyły całe Jego życie. Wszyscy znali pobożność wielkiego wodza. Wszyscy wiedzieli, że w Głównej Kwaterze codziennie pół godziny przeznaczał na rozmyślanie w obrębie małego kościółka. Sam zaś — pisze redaktor dziennika paryskiego — widziałem Go w Wielki Piątek ubiegłego roku zatopionego w głębokiej modlitwie w Notre Dame...

Od dłuższego czasu myślał Marsz. Foch o ostatniej chwili życia. Z końcem stycznia, potem 14 lutego, prosił do siebie O. Lhande'a, który był zdumiony jasnością umysłu chorego wodza... A kiedy zakonnik wchodząc do pokoju powiedział mu:

— **„To nic nie jest, panie marszałku!“**

Usłyszał odpowiedź:

— **„Czuję, że lada moment wezwany będę na Sąd Najwyższego“**

Zakonnik wywołał przed oczy chorego Wodza dusze poległych w wojnie pod Jego zwycięzkim przewodem... Marszałek wykonał gest w stronę wiszących w głowach barw koalicyjnych, potem rękę wyciągnął w stronę Krzyża i powiedział jedno tylko słowo:

— **„Niebo...“.**

I potem już ten doskonały chrześcijanin wypełnił swój obowiązek religijny do końca, odpowiadając kapłanowi na wersety i modlitwy.

Wczoraj p. marszałkowa uprzedziła duchowieństwo od św. Klotyldy o niebezpiecznym stanie chorego. Przybył wikarjusz i na nowo udzielił choremu ostatnich sakramentów świętych. Dziwnym zbiegiem okoliczności ten ks. de l'Epinais jeszcze przed kilku laty był pułkownikiem de l'Epinais, a kiedy jego żona pielęgniarka została zabitą, wstąpił do seminarjum.

Do łoża chorego Marszałka spieszył brat jego młodszy, Jezuita, O. Foch. Sam ciężko chory z największym trudem i narażeniem życia przybył z Tuluzy do Paryża wagonem salonowym, który mu do dyspozycji oddała paryska Dyrekcja kolei. Przybył i tak zapóźno.

„I teraz — kończy „Echo de Paris“ — Ferdynand Foch, waleczny żołnierz, chrześcijanin wierny, spoczywa spokojny w cieniu sławnych sztandarów, które wiódł do zwycięstwa... W rękach złożonych trzyma krzyż ściśnięty, z załączonemi w środek relikwjami. A w tej postaci nie jest Bohater wcale mniejszy, niż kiedy stał na czele wojska“.

Skrajny pessymizm i tęsknota za barykadami.

Oto nastroje w dwóch odłamach sanacji.

Czwarta brygada traci głowę. Zaniepokojona rosnącą samodzielnością Sejmu i pozbawiona zupełnie informacji co do planów rządu na przyszłość jużto wpada w przesadny pesymizm w ocenie sytuacji wewnętrznej, jużto oczekuje zbawienia od radykalnej „rozgrywki“, jużto wreszcie zwraca się do rządu z rozpaczliwą prośbą o wykazanie „energji“ i o ogłoszenie jakiegoś zbawczego programu. Przed kilku dniami zanotowaliśmy taki głos błagalny „Czasu“, dziś znowu stwierdzamy przesunięcie się tego dziennika ku skrajnemu pesymizmowi.

„Nie ulega wątpliwości — twierdzi „Czas“ — że pod względem gospodarczym ostatnie tygodnie przyniosły ze sobą wiele oznak, nakazujących rewizję dotychczasowej polityki gospodarczej, a jak największą ostrożność w realizacji niektórych zamierzeń rządu. **Społeczeństwo jest przeciążone podatkami i daninami, — handel jest w zastoju, — rolnictwo ledwo dyszy, — produkcja przemysłowa walczy ze złą konjunkturą** w przeważnej części gałęzi lub z etatyzacją, — kredyty zagraniczne przychodzą coraz trudniej. Prezydent gabinetu Bartel wypowiedział w Sejmie mowę uspakajającą i tłumaczącą ujemne objawy jako przejściowe. Bardzo to być może — ale gabinet ma dużo do spełnienia, aby nie dopuścić do kryzysu i przejście do lepszej sytuacji przyspieszyć. Na razie plon polityczny zbierają z tego partje opozycyjne“.

Czytając te wynurzenia, pytamy ze zdumieniem, co się z tym „Czasem“ stało? Przecież dotąd taką ujemną ocenę sytuacji, o ile się pojawiała w organach niezawisłych, traktowała sanacja jako szkodliwy, „antypaństwowy“ defetyzm i jako „rzeczywistość urojoną“, nieodpowiadającą istotnemu stanowi rzeczy. Przecież jeszcze przed kilku dniami i „Czas“ i jego redaktor ekonomiczny p. Krzyżanowski broniąc p. Czechowicza pełni byli dobrej myśli. Cóż się to stało, że spokojni torysi z „Czasu“ stracili nerwy i ośmielają się nawet z irrewerencją pisać:

„Naturalniejszem byłoby, gdyby prezydenturę gabinetu objął sam marszałek Piłsudski i dopomógł w ten sposób do przywrócenia rządowi tego autorytetu, który po ostanich wypadkach w dużej mierze rząd stracił“.

Stracił! Słyszane to rzeczy? Res ad triarios venit. Trzeba aż sięgnąć do ostatniej rezerwy, by przywrócić rządowi autorytet?...

Przechodzimy teraz do innego organu czwartej brygady, do wileńskiego „Słowa“, gdzie harcuje wesoło poseł z BeBe p. Mackiewicz. I ten jest maleńko zaniepokojony z powodu rozbieżności poglądów w rządzie, ujawnionej przy sprawie p. Czechowicza, ale to jest drobna chmurka na błękicie jego optymizmu. P. Mackiewicz pełen bojowego animuszu woła:

„Gdybyśmy dostali depesze, że dajmy na to Zagłębie Dąbrowieckie podburzone przez socjalistów **stanęło w ogniu,** że w Sosnowcu PPS. urządziła **strajk** kolejowy, a na Śląsku p. Korfanty strajk tramwajowy, tobyśmy byli tylko radzi. Powiedzielibyśmy **„chwała Bogu, zbliża się godzina walki, godzina rozgrywki, godzina zwycięstwa“.**

Czytając te niepoczytalne wybryki pisarskie, pytamy:

— Szaleniec, czy prowokator?

P. Mackiewicz „nie boi się“ barykad i strajków i wprost twierdzi, że **„przed profilem barykad zaszłyby pomyślne dla Polski wypadki“.** Pomyślne chyba dla tego zwarjowanego sanatora, który siedziałby spokojnie zdala od walk i barykad. Jakie pomieszanie pojęć istnieje w obozie sanacji, jeśli „konserwatysta“ wzorem carskiego ministra Protopopowa pali się do rewolucji i wojny domowej, którąby wojsko potem musiało uśmierzać, przyczem, naturalnie, możnaby zainstalować w Polsce i dyktaturę ze stanem wojennym i może także drogą sercu p. Mackiewicza monarchję! Tron na stosach trupów! Co za kolorowa perspektywa! Krew dodałaby barwy gronostajom królewskim. Byłoby całkiem inaczej, niż w naszej „szarej i mdłej republice“...

I Protopopow tak marzył w lutym 1917. Ale gdy barykady powstały w Piotrogrodzie, to historja potoczyła się całkiem inną drogą, niż myślał prowokator-minister. Nie tylko on zginął w rewolucyjnem morzu krwi, ale i cały carski system. **ax.**

Wydatki 2.788 miljonów, dochody 2.955 miljonów zł

Sejm ustalił ostateczne cyfry budżetu na rok 1929/30.

Pod koniec poniedziałkowego posiedzenia Sejmu głosowano nad poprawkami Senatu do budżetu.

Przed głosowanie pos. **Winiarski** z Klubu Narodowego oświadczył, że jego stronnictwo głosowałoby za funduszem dyspozycyjnym ministra spraw wewnętrznych, gdyby fundusz ten pozostawał pod kontrolą prezesa Najw. Izby Kontroli lub marszałka Sejmu. Mowca twierdził, że **fundusz dyspozycyjny jest używany na cele, nie mające nic wspólnego ze zwalczaniem szpiegostwa.**

W głosowaniu przyjęto tylko te poprawki, które poczyniła sejmowa komisja budżetowa. Odrzucono zatem szereg poprawek Senatu. Między innemi w budżecie ministerstwa spraw wojskowych odrzucono poprawkę Senatu zwiększającą pozycję „inne wydatki“ o 65 tys. złotych. Przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych odrzucono 190 głosami przeciw 119 fundusz dyspozycyjny w wysokości 6 miljonów.

Po ostatecznem obliczeniu marsz. **Daszyński** stwierdził, że budżet na rok 1929/30 przedstawia się następująco:

wydatki — 2,787.787.731 zł.
dochody — 2,954.967.414 zł.
nadwyżka wynosi więc 167.179.683 zł.

Pierwotny projekt budżet przewidywał w wydatkach 2.656 miljonów, a w dochodach 2.809 miljonów. Nadwyżka wynosiła więc 153 miljony. Z tego miano wydać około 130 miljonew dla urzędników.

Zaraz po ogłoszeniu wyniku głosowania wszedł na trybunę min. Składkowski i **odczytał orędzie p. Prezydenta, zamykające sesję.** Marsz. Daszyński życzył posłom zasłużonych wywczasów po ciężkiej pracy.

Wkrótce potem przybył kap. **Dąbrowski** sekretarz premjera i wręczył dyrektorowi kancelarji Senatu **dekret o zamknięciu sesji Senatu.**

Zamknięcie sesji sejmowej

Rząd pospieszył się. Natychmiast po uchwaleniu budżetu przez Sejm, przyczem prawie wszystkie poprawki Senatu upadły, sesja Izb Prawodawczych została zamknięta. Ostatnią nieprzychylną dla rządu uchwałą Sejmu było odrzucenie wniosku o przedłużenie mocy obowiązującej art. 116 pragmatyki urzędniczej na rok. Przez odrzucenie tego wniosku rząd traci z dniem 1 kwietnia b. r. podstawę prawną do zwalniania urzędników ze służby bez podania motywów. Ponadto spotkała rząd na ostatniem posiedzeniu jeszcze jedna nieprzyjemność, oto Sejm przeprowadził dyskusję nad tegorocznemi przekroczeniami budżetowemi, które prezes N. I. K. p. Wróblewski oblicza na 245 milj. złotych.

Rząd może teraz „odetchnąć“. Unika dalszych przykrych debat Sejmu nad wnioskiem w sprawie gospodarki ministerstwa poczty i w sprawie znanych oskarżeń ministra wojny, nie dopuszcza Izb do uchwalenia ustaw samorządowych dla Małopolski, noweli do wojskowej procedury karnej i całego szeregu innych projektów ustawą zgłoszonych przez kluby poselskie. Tegoroczna sesja budżetowa, płodna w doniosłe uchwały i dyskusje, wykazała tak daleko idący krytycyzm posłów wobec działalności rządu, że po ludzku biorąc jest zrozumiałym ów pośpiech, z jakim rząd, nie czekając 31 marca, wysyła Izby na długie wakacje. Sejm obecny — jak to nieraz już podnosiliśmy — nie przypomina wcale swego potulnego poprzednika. I „Czas“ już dzisiaj melancholijnie stwierdza, że „minęły te czasy, kiedy partje były potulne i pełne skruchy. Ostatnia sesja całkowicie zmieniła ich psychologję“. Rząd zdaje sobie chyba sprawę z tej zmiany i można mieć nadzieję, że wysnuje z niej konsekwencje. Trudno mu było w czasie sesji, niejako w ogniu walki, odnawiać swój skład personalny. Zato teraz po zamknięciu sesji będzie mógł spokojnie usunąć ministrów zbyt zużytych lub zbyt niepopularnych w Sejmie i zasilić się nowemi, świeżemi siłami, by na przyszłej sesji uzyskać dla siebie i swoich wniosków lepsze przyjęcie w Sejmie. Cała prasa donosi o bliskiej rekonstrukcji rządu; obyż ona poszła w kierunku właściwym.

Walka z parlamentem nie leży chyba w interesie państwa.

Sejm pracował ciężko i walczył z dużemi trudnościami, jakie jego wysiłkom stawiał klub Be Be, zdecydowanie wrogi systemowi parlamentaryzmu. Najważniejszemi dziełami sesji są: budżet i przywrócenie kontroli sejmowej nad gospodarką skarbową, które wyraziło się w postawieniu p. Czechowicza przed sądem. Za bardzo ważne uważamy rozwinięcie inicjatywy ustawodawczej posłów i gruntowną pracę komisji. Wreszcie stwierdzamy jeszcze raz, że na lewicy Sejmu dokonała się koncentracja i że Be Be stale znajdował się w odosobnieniu i stale w głosowaniach przegrywał.

Niewątpliwie za 6—8 tygodni wyłoni się inicjatywa poselska o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Chcielibyśmy bardzo, by sesję tę poświęcono pracom nad ustawami samorządowemi i nad Konstytucją.

Problem samorządowy jest łatwiejszy i pilniejszy. Nie powinno się z nim żadną miarą czekać aż do listopada. **ver.**

„Synod" hoburowców w Krakowie

„Biskup" Hodur zarządził — jak donosi ostatnia „Rola Boża" (Scranton Pa) — zwołanie „synodu" sekty w Polsce na dnie 4 i 5 kwietnia w Krakowie. Z jego ramienia ma wziąć w „synodzie" udział „biskup" Jasiński. Na tym „synodzie" ma się dokonać wybór „biskupa" dla Polski, o który to urząd kłócą się z sobą dwaj kandydaci: Ks. Piechociński (Warszawa) i Ks. Faron (Zamość). Pierwszy zarzuca drugiemu, że jest intrygantem i postępuje samowolnie jako „administrator" sekty. Ks. Faron zaś Ks. Piechocińskiemu, że się pokumał z wolnomyślicielami i z rozpustną sektą marjawitów. Z tego powodu zanosiło się w ostatnim czasie na formalny rozkład sekty.

Z Mielca.

Zgromadzenie Robotniczego Tow. Chrześć.-socjalnego. — Protest przeciw gospodarce komisarza Kasy chorych. — Pracobiorcy wobec ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy.

Dnia 24 b. m. odbyło się w Mielcu zgromadzenie Pracodawców i Pracobiorców ubezpieczonych w tamtejszej Kasie chorych, zwołane przez „Tow. Chrześć.-socjalne robotnicze w Mielcu". Przyczynami zwołania tego zgromadzenia była sprawa ustosunkowania się Pracobiorców do projektu rządowego o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy, oraz zaprotestowanie przeciw złej gospodarce komisarza pow. Kasy chorych w Mielcu, p. Eugenjusza Krwawicza i uchwalenie w tym celu odpowiedniego memorjału.

Sprawę dotychczasowej gospodarki p. Krwawicza i ustawę z dnia 19 maja 1920 r. referował p. Tomasz Kawa, a sprawę rządowego projektu, co do reformy ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy referował p. Władysław Piotrowski — ponadto zabierali głos w dyskusji p. Rachwał, p. Sannen, p. Princ, p. Ryniewicz, Magrytowa i wielu innych.

Na zgromadzeniu uchwalono jednomyślnie rezolucję i memorjał, które prezydjum zgromadzenia prześle odpowiednim czynnikom, a mianowicie: Zebrani Pracobiorcy i Pracodawcy witają z zadowoleniem rządowy projekt w sprawie reformy ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby i niezdolności do pracy z d. 19 maja 1920. Upraszają Wysokie Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie o wglądnięcie w gospodarkę Pow. Kasy chorych w Mielcu, załączając w tym celu osobny memorjał. Upraszają Rząd i Sejm, aby przed uchwaleniem noweli do tej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy i choroby, rozszerzyć ją na samodzielnych rękodzielników i kupców.

Tow.

Na ziemiach Rzpltej.

Wilno funduje nagrody artystyczną i literacką.

Wileńska Rada Miejska na ostatniem posiedzeniu uchwaliła statut nagrody artystycznej m. Wilna. **Będzie ona wynosiła 5 tys. zł. i udzielana będzie co 4 lata.** Na temże posiedzeniu Rada Miejska uchwaliła nagrody literackie za utwory napisane „w językach ludności zamieszkującej ziemie b. W. Ks. litewskiego". **Nagroda ma wynosić 1.500 zł. i będzie rozdzielana co 2 lata.** Na wniosek radnego Rofisa (z Bundu) dodano do statutu wyliczenie języków: **żydowski!** litewski i białoruski. Język zaś rosyjski skreślono.

Ujęcie uczestnika napadu na listonosza we Lwowie.

Jest nim słuchacz praw uniw. lwowsk.

Policja lwowska, po długich trudach aresztowała w tych dniach jednego ze współsprawców napadu na listonosza, aranżowanego przez ukr. organizację wojskową. **Aresztowanym okazał się słuchacz praw uniwersytetu lwowskiego Zinowij Knycz, zamieszkały w ukraińskim domu akademickim.** Rewizja przeprowadzona w jego mieszkaniu dała rezultat obciążający. **Znaleziono zapiski pocztowe na pieniądze, wysłane na adres Poli Grosman, pod której nazwiskiem, jak wiadomo, występowała owa nieznana mieszkanka w pokoju, gdzie usiłowano obrabować listonosza.**

Aresztowanego Knysza odstawiono do więzienia śledczego.

Żydzi-przemytnicy zapłącą Skarbowi 200 tys. zł. grzywny.

Funkcjonarjusze śląskiej straży granicznej przeprowadzili szereg rewizyj domowych w Bielsku i Białej przyczem **zakwestjonowano większą ilość przemytu u Gitla Landau, Szymona Sterna i Joachima Rosbacha.** Ogólna wartość skonfiskowanej galanterji, jedwabiu i koronek wynosi 40.000 złotych. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej i **będą oni musieli zapłacić grzywnę w wysokości 200.000 złotych.**

Aresztowanie żydów-komunistów w Bielsku.

Władzom policyjnym w Bielsku udało się w tych dniach wykryć szajkę komunistów, która od dłuższego czasu na tamtejszym terenie uprawiała akcję wywrotową. Przy rewizji w ręce policji wpadł obfity materjał, z którego wynika, iż akcja tej szajki zatoczyła już szerokie kręgi. Aresztowano kilkunastu komunistów, którzy są wszyscy żydami.

Kierownik kopalni kradł gaz z koncernu naftowego.

Sensację w Zagłębiu Borysławskiem wywołało w tych dniach aresztowanie znanego w sferach naftowych inż. Grohna kierownika administracyjnego kopalni „Roman" w Tustanowicach. Gdy w kopalni „Roman" zabrakło gazu do dalszego popędu maszyn Grohn wydał Silbermanowi i Wackesowi polecenie, by połączyli rurociąg kopalni „Roman" z rurociągiem gazowym, będącym własnością koncernu naftowego „Małopolska". **W ten sposób systematycznie od stycznia czerpał gaz do uruchomienia i opalania kopalni „Roman" wyrządzając kopalni „Małopolska" szkodę przeszło 10.000 zł.** Policja aresztowała Grohna, Wackesa i Silbermana, odstawiając ich do sądu grodzkiego w Drohobyczu.

REKOLEKCJE DLA ARTYSTÓW I ARTYSTEK W POZNANIU.

W dniu 25 bm. rozpoczęły się w Poznaniu trzydniowe rekolekcje dla pp. artystek i artystów poznańskich. Rekolekcje prowadzi ks. prof. Skaziński.

Bezwątpienia, podobne rekolekcje przydałyby się i w innych miastach a zwłaszcza w Warszawie.

GROŹNY POŻAR W CZĘSTOCHOWIE.

Częstochowę nawiedziła ostatnio istna plaga pożarów w zakładach przemysłowych, co jest też jedną z głównych przyczyn ciągłego wzrostu bezrobocia w tym powiecie. Onegdaj w fabryce odlewów i emaljerni „Metalurgja" powstał pożar w suszarni wskutek przepalenia się ściany bocznej przez którą ogień przedostał się na dach. Spłonął dach nad suszarnią i znaczna część dachu nad emaljernią, ponadto znaczna ilość gotowych fabrykatów uległa uszkodzeniu. Straty znaczne, narazie nieustalone.

Jak generał Alexandrowicz na czele wojsk ziemi krak.

spieszył na odsiecz Lwowa.

Kilka dni temu upłynęło 10 lat od chwili, kiedy z dworca krakowskiego wyruszył na Wschód bohaterski hufiec synów ziemi krakowskiej, aby pośpieszyć na pomoc tonącym już w nawale ukraińskiej obrońcom Lwowa. Zasługą sformowania w ostatniej chwili tej grupy operacyjnej przypadła dzielnemu pułkownikowi Włodzimierzowi Tyszkiewiczowi, ówczesnemu szefowi sztabu w Krakowie. Na czele zaś tej grupy stanął generał Franciszek Alexandrowicz, gotów wraz ze swoimi żołnierzami życie oddać za ojczyznę, a walczyć o odbicie grodu Lwowskiego do ostatniego tchu. Za bliska była mi osobiście postać tego niepospolitego wodza, abym o zaletach jego pod każdym względem tu wspominał, i spotkał się ze zarzutem, że piszę pro domo sua. Trudno się jednak powstrzymać, aby temu polskiemu z krwi i kości rycerzowi nie poświęcić gorącego wspomnienia — ci, co z nim na odsiecz Lwowa szli, wiedzą, że był duszą tej odsieczy, że okiem niezwykle bystrego strategika kierował ruchami walczących o oswobodzenie Lwowa wojsk, że w potrzebie na czele pułków sam do bitwy ruszał, zagrzewając serca swych żołnierzy niezwykłym zapałem; na twarzy jego widziano zawsze uśmiech człowieka, który wie do czego zdąża, a zdążał z głębokiem przekonaniem i wiarą w zwycięstwo. Generał Alexandrowicz był przytem człowiekiem skromnym, o wzruszającej prostocie serca. — nie lubiał, by o nim mówiono lub pisano. Dziś, kiedy już z krzyżem w ręce spoczywa pod ziemią, niech słowa te będą kornym hołdem dla tego umiłowanego przez wszystkich władcy duszy żołnierskiej, który serce każdego chwytał, kto był u jego boku.

W połowie marca 1919 r. widzimy go w Przemyślu, jak szykuje się ze swojemi szeregami do odbicia zajętych przez Ukraińców fortów Przemyśla. Atak szedł na forty Mogiła, Łuczyce i Siedliska. Generał studjuje nad mapami,, wreszcie kieruje część wojsk pod rotmistrzem Winnickim oskrzydlającym marszem na Byków we flankę nieprzyjaciela, a sam rusza na Mogiłę.

Koncert ciężkiej artylerji, której ogniem generał kierował, umilkł, — zaczyna się zacięta walka piechoty o forty. Jasna noc księżycowa sprzyja operacjom naszych wojsk — Około 2 w nocy **forty po gorącej walce na granaty ręczne wpadają w ręce Polaków.** Ukraińcy zbierają wszystkie rezerwy i przygotowują kontratak, ale chwyta je z boku grupa Winnickiego. Przemyśl ocalony!

Nad 4-tą rano aeroplanem przybywa ze Lwowa generał Rozwadowski z wieścią, że Lwów jest już bez amunicji, i zaprowiantowania i że pomoc jest konieczna.

14, 15 i 16 marca grupa operacyjna walczy wzdłuż toru kolejowego od Medyki do Sądowej Wiszni bronionej przez bohaterskiego por. Abłamowicza o każdy metr ziemi w zaciętych walkach przez dzień i noc. Generał Alexandrowicz kieruje akcją z klasztoru Reformatów pod Sądową Wisznią, mając przy sobie dowódcę swojej artylerji kapitana Dąbrowskiego, któremu daje ciągle instrukcje. 18 marca rozpoczyna się atak na Gródek Jagielloński. Odsiecz rusza w 3 kolumnach, jedna na Rodatycze, druga na Józefówkę, trzecia na Kuttenberg. Środkową kolumnę prowadzi osobiście Generał przez kompleks gęstych lasów. Ukraińcy wycofują się w popłochu z Józefówki, a w Kuttenberg batalion żywiecki zdobywa nieprzyjacielską baterję. O 5-tej popołudniu dochodzi przednia straż grupy po nieustannej walce do Gródka Jagiellońskiego i otwiera tem samem drogę do Lwowa. Generał wyprawia natychmiast auto za autem z amunicją i żywnością do Lwowa połączonego znowu ze Zachodem. W Rodatyczach wita Generała ze łzami w oczach ksiądz i wójt, których wyrok śmierci Ukraińcy właśnie zamierzali wykonać.

Do Gródka przybywa równocześnie z grupą poznańską nowy dowódca frontu galicyjskiego generał Iwaszkiewicz, z którym generała Alexandrowicza miały na przyszłość łączyć najserdeczniejsze węzły. W uznaniu zwycięsko przeprowadzonej odsieczy naczelny wódz I. Piłsudski dziękuje gen. Alexandrowiczowi w rozkazie wydanym w dniu swoich imienin za pobicie wroga w 5-dniowej bitwie toczonej od Siedliska do Gródka Jagiellońskiego.

Miesiąc później miał dzielny generał już na czele 4 dywizji piechoty prowadzić odsiecz Zagłębia naftowego aż po Stanisławów, a potem ofenzywę na Zbrucz, która zlikwidowała ostatecznie kampanję ukraińską.

Karol Witold.

Aforyzmy.

Wszystko może nas zawieść, ale nie zawiedzie nas szczęście czerpane z cierpień, jeśli tylko cierpieć umiemy; a cierpieć znaczy złożyć ofiarę ze swego „ja", aby dostosować się do zamierzeń i celów wyższego porządku rzeczy, w którym nasze „ja" odżyje życiem pełniejszem, aby potem znowu cierpieć, rezygnować, składać ofiarę i zdążać tak coraz wyżej.

Karol Witold.

Z całego świata.

Carskie klejnoty na światowym rynku.

Jak z Moskwy donoszą, Komisarjat ludowy finansów powziął decyzję sprzedaży na giełdzie londyńskiej nowej partji brylantów z funduszu klejnotów caskich. Ogólna wartość brylantów carskich ceniana jest na 12 miljonów dolarów.

SMUTNY KONIEC LOPEZ'A, PRZEŚLADOWCY KATOLIKÓW MEKSYKAŃSKICH.

Z Meksyku donoszą o rozstrzelanu generała Palomero Lopez'a przez wojska rządowe. Do niedawna Lopez był fanatycznym zwolennikiem Calles'a a zawziętym wrogiem Kościoła katolickiego. Przeszło pięćset samowolnych wyroków śmierci wydanych przez Lopez'a świadczy najlepiej o jego okrucieństwach. Przydomkiem jego było „Lopez morderca mas". Po przejściu do obozu wrogów powinęła mu się noga. Schwytany przez wojska rządowe, został rozstrzelany na mocy wyroku sądu polewego.

WYPADEK LOTNICZY B. ARCYKSIĄŻĄT.

Byli arcyksiążęta Franciszek Józef i Antoni Habsburgowie, którzy przed kilku tygodniami w czasie lotu z Londynu do Barcelony odnieśli ciężkie rany w pobliżu Dijon, ulegli 24 bm. nowemu wypadkowi w czasie lotu swoim prywatnym aparatem. Samolot ich doznał w czasie przymusowego lądowania silnych uszkodzeń, jednakże obaj pasażerowie wyszli tym razem z katastrofy bez szwanku.

Rozwój katolickich organizacji społeczn, w Holandji.

133 tys. zorganizowanych robotników katolickich.

(KAP) Według sporządzonej niedawno statystyki, **liczba członków katolickich związków zawodowych w Holandji wynosiła: w dniu 1-go stycznia 1928 r. — 105.674, a w dn. 1 stycznia 1929 r. — 115.044.** Przyrost zatem wyniósł prawie 10.000 członków. Również liczba członków związków diecezjalnych wykazuje znaczny przyrost: w r. 1928 wynosiła ona 93.383 a w dniu 1 stycznia 1929 r. — 100.365. **Ogólna liczba zorganizowanych robotników katolickich 1 stycznia 1928 r. wynosiła 121.525, a 1 stycznia 1929 r. — 133.261,** przyrost zatem wyraża się liczbą 11.636. Pomyślny ten rozwój katolickiej prasy społecznej Holandji należy zawdzięczać intensywnej działalności apostolskiej zarówno duchowieństwa jak i katolików świeckich.

HUMOR

„Przyjemne" ogłoszenie. Przed cmentarzem w Brooklynie (U. S. A.) znajduje się następujące ogłoszenie: — „Groby pierwszej klasy, w wyjątkowem położeniu. Przepiękne widoki na morze. Zupełny spokój. Kto raz spróbował, nie opuści nigdy naszego cmentarza".

Zoologja. Mały Ceś zwiedzał z ojcem ogród zoologiczny. Gdy zobaczył jeża, zawołał uradowany: — Popatrz tatusiu, to zwierzątko jest całe nakłute wykłuwaczami...

Duma amatorska. Ona mówi do boksera, który prosi o jej rękę. — Mam wrażenie, że pan chce mnie pojąć za żonę, tylko ze względu na mój majątek! — Jak pani mogła coś podobnego pomyśleć? Nie jestem przecież zawodowcem, lecz amatorem, więc nie mogę pozwolić, by mi ktoś płacił za walkę.

Pochlebne głosy krytyki o „Wiośnie Narodów".

Pisma sanacyjne odpierają zarzut pp. Haeckera i Beauprego, jakoby sztuka Nowaczyńskiego była paszkwilem na Kraków.

Komedja Adolfa Nowaczyńskiego „Przedświty" (Wiosna narodów w cichym zakątku), pojawiła się w wydaniu książkowem, czytający ogół ma zatem sposobność sprawdzić, o ile słusznemi były zarzuty pp. Haeckera i Beaupre jakoby sztuka ta była paszkwilem na Kraków. P. Haecker i Beaupre napadając w prasie na sztukę p. Nowaczyńskiego, nadużyli swego stanowiska członków jury konkursowego, pozwalającego im poznać sztukę zanim ukaże się w druku; była to z ich strony wysoka nielojalność zarówno wobec autora nagrodzonej komedji, jak i wobec samego jury, słusznie przez to jury później napiętnowana. Dzisiaj książka jest w rękach publiczności i oto jeden krytyk za drugim stwierdza zupełną bezpodstawność czynionych jej zarzutów.

Najdzikszy eksces Haeckera i Beauprego

Posłuchajmy, co pisze wybitny literat i krytyk Czesław Jankowski w sanacyjno-konserwatywnem „Słowie", a więc w piśmie zwalczanem stale przez p. Nowaczyńskiego jako publicystę:

„Sztuka en bloc, w całości i „sama w sobie", **bardzo interesująca**, i z niesłabnącem nigdy u Nowaczyńskiego wirtuozowstwem pisarskiem na papier rzucona.

Może najdzikszym ekscesem krakowskiego konkursowego skandalu, było rozpuszczenie na całą Polskę z za kulis jeszcze konkursu wiadomości „oburzeniem drżącej", że Nowaczyński napisał jeszcze jeden o Krakowie — paszkwil! Że Kraków podnoszący głowę w dobie Wiosny Narodów — z błotem zmieszał! Słowem, że sędziowie konkursowi zaszczycili nagrodą — **niech im Pan Bóg nie pamięta! — coś, coś, coś horrendalnego, coś szargającego największe tradycje narodowe... coś... coś... coś niesłychanego!**

Ani paszkwil ani obraza.

Owóż, ja, któremu mój uniwersytecki Kraków jest tak bliski serca, jak niemal Wilno, pozwalam sobie stwierdzić — po przeczytaniu sztuki Nowaczyńskiego od deski do deski — **że niema w niej ani paszkwilu, ani „szargania", ani nawet obrazy.** Jest trochę ku groteste i karykaturze podany, obraz — myślę, że w jakichś trzech-czwartych wierny i prawdziwy — zerwania się Krakowa w 1848 na nogi, odświęcenia wielkiej patrjotycznej manifestacji i... odstąpienia od dalszych manifestacji konsekwencyj w myśl aksjomatu nec Hercules contra plures. Prawda, niejeden z ówczesnych działaczy krakowskich dostaje szczutka w nos a innego Nowaczyński ośmiesza, lecz sztuka, w satyrycznym swoim charakterze **nie przekracza granic satyry i dobrego humoru".**

Więc ani paszkwil ani obraza Krakowa, ale zato pp. **Haecker i Beaupre dopuścili się „najdzikszego ekscesu"...**

A oto opinja tygodnika łódzkiego „Prawdy" (Nr. 10), sanacyjno-lewicowego organu Lewiatana, wroga endeków.

„Prawda" chwali p. Rollego za „objektywno i taktowne stanowisko", zajęte wobec jury, poczem pisze:

„Przeczytawszy komedję Nowaczyńskiego, trudno doprawdy wstrzymać się od **zarzutu tendencyjności tych członków sądu konkursowego** (Beaupre i Haecker), **którzy** przeciw odznaczeniu jej na konkursie urządzonym przez Teatr krakowski, **usiłowali protestować. Rzecz ta musiała być w Krakowie nagrodzona, bo Nowaczyński poświęcił** ją jednej z kart historji tego miasta...

Serdeczne uznanie i kult dla Krakowa

Tyle w tych czterech aktach pogodnego, **dobrego humoru, tyle serdecznych uczuć dla ludzi,** tyle wyrozumiałości, że wierzyć się nie chce, by autorem mógł być Nowaczyński. Trzeba dopiero uprzytomnić sobie, że rzecz dzieje się w dawno minionych czasach... i **że dzieje się w Krakowie, dla którego Nowaczyński mimo wszystko ma głęboki kult i bardzo dużo serca.**

Każda z postaci tej sztuki, to typ, typ Nowaczyńskiego, typ, z którym Nowaczyński aktualnie nieraz bardzo ostro się rozprawia w swoich pamfletach i artykułach dziennikarskich. W komedji historycznej krakowskiej, **obchodzi się z niemi po ojcowsku.** Jest dumny z każdego, dla każdego znajduje usprawiedliwienie, każdego pokazuje, chociażby na chwilę tylko, z najlepszej strony. Nie pozwala gniewać się na żadną z tych krakowskich postaci. Nowaczyński zdobył się tutaj na amerykańską pogodę ducha i radość życia. I gdyby komedja ta nie była historyczną komedją krakowską, gdyby to nie była karta historji tylko Krakowa, to **utwór ten święciłby triumfy na wszystkich scenach polskich".**

„Serdeczne uczucia" i „Kult dla Krakowa" znalazła więc „Prawda" w „Wiośnie Narodów". I niewątpliwie znajdzie je każdy czytelnik, wróg czy przyjaciel Nowaczyńskiego. Tylko **niska mściwość** pp. Haeckera i Beauprego za cięgi, jakie brali (całkiem zasłużenie) od Nowaczyńskiego za swą szkodliwą działalność publicystyczną, podyktowała im oszczerczy zarzut, jakoby „Wiosna Narodów" była paszkwilem na Kraków.

Sztuka polska w Paryżu.

Propaganda oficjalna i półoficjalna. — Biblioteka przekładów. — Uroczystości Mickiewiczowskie. — Wystawy polskich artystów. — Młodzi literaci w Paryżu. — Nowe pismo. — Związek młodych muzyków.

Półoficjalną propagandą sztuki polskiej w Paryżu zajmuje się „Tow. Wymiany artystyczno-literackiej między Polską a Francją". Istnieje ono zaledwie 3 lata, i mimo szczupłych środków zdołało ono dzięki energji swych kierowników pp. Potockiego, Pułaskiego, Zamoyskiego, Klingslanda i Woronieckiego wiele zdziałać na tym leżącym dotąd odłogiem terenie i może się już wykazać kilku ważnemi pozycjami. Z zeszłego roku należałoby tu wymienić pokazy polskiej sztuki ludowej w Ecole Boulle, sekcję: polską salonu jesiennego, pawilon polski na wystawie dywanów, a przedewszystkiem doprowadzenie do skutku wydawnictwa biblioteki **przekładów polskiej powieści.** Po długich i mozolnych pertraktacjach z różnemi firmami francuskiemi, zdołano dojść do porozumienia z wydawnictwem „Nouvelle Revue Française" (Gallimard) co do publikowania 4—6 tomów polskiej powieści rocznie. Na pierwszy ogień mają pójść: Szymański, Orzeszkowa, Prus, Dygasiński, Kaden-Bandrowski, Berent i in. W roku bieżącym mają się ukazać pierwsze tomy tego wydawnictwa.

Głównem i najbliższem zadaniem nowego zarządu Twa z p. min. Pułaskim, prof. Zaleskim i p. Teslarem na czele, będzie przygotowanie uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika Mickiewicza dłuta słynnego Bourdelle'a. Uroczystość ta, która będzie wielkiem świętem polsko-francuskiem, ma się odbyć w ostatnich dniach kwietnia. Pomnik ten, który stanie na jednym z najpiękniejszych placów Paryża — będzie wielkim hołdem, oddanym genjalnemu poecie przez obcych. W związku z tem wylania się niezbędna potrzeba nasycenia rynku francuskiego odpowiednią ilością artykułów o Mickiewiczu. W języku francuskim ukaże się też szereg książek, broszur i przekładów, których opracowaniem zajmują się najwybitniejsze siły (niestety z konieczności! jeszcze tylko polskie) w Paryżu.

Obok tej oficjalnej i półoficjalnej propagandy jeszcze skuteczniejszą i bardziej sympatyczną jest propaganda zupełnie nieoficjalna, uprawiana przygodnie przez samych artystów zamieszkałych w Paryżu. Polega ona na wystawach, drobnych artykułach i osobistem zetknięciu.

Najmocniejszą działalność rozwijają tu plastycy. W czasach ostatnich, pomijając już **sekcję polską Salonu Jesiennego,** należałoby zanotować przedewszystkiem udział artystów polskich w salonie des **„Independants Francais".** W dużym tym salonie, zorjentowanym bardzo nowocześnie, mieliśmy sposobność oglądać interesujące płótna Czyżewskiego, Chodasiewicz-Grabowskiej, Wolskiej i in. W prywatnych salonach odbyło się również parę wystaw polskich artystów: przed kilku miesiącami wystawiał z niezwykłym sukcesem prof. Skoczylas, z dużem powodzeniem wystawiali także Makowski, Makowska, pani Chedel-Wróbel i in. Osobne miejsce należy się Krakowianom: doskonała wystawa Marcoussisa u Bernheima (jedna z największych galeryj Paryża), ciekawe i doskonale skomponowane pejzaże dał Henryk Gotlib, poprawną wystawę świadczącą o dużym talencie ale i nieznalezionu własnej prawdy artystycznej, urządził w polskiej galerji „La jeune peinture" — Wysocki.

Polskich literatów jest w Paryżu bardzo mało. Zazwyczaj bywają oni przejazdem, na kilka dni. Z młodszego pokolenia jest ich zaledwie paru. Niewidoczni przebywają tu Zręgowicz i Wittlin. W „Cafe du Dome" czy w „La Coupole" — można czasem spotkać Jasieńskiego, Czyżewskiego, Zechentera lub Brzękowskiego. W ostatnich dniach przyjechał sympatyczny autor „Burka" Jan Wiktor. Po największej części wszyscy wymienieni pracują tylko dla siebie; jedyną zbiorową akcją jest zapoczątkowane już się pod prasą pismo wydawane w języku polskim i francuskim: „L'Art contemporain — Sztuka Współczesna". Ma ono na celu zapoznanie Francuzów z polską twórczością i naodwrót ukazanie krajowi tego co się teraz dzieje w metropolji świata w dziedzinie kultury i sztuki.

Skoro mówiliśmy już o malarstwie i literaturze, należy jeszcze wspomnieć kilka słów o ruchliwym „Związku młodych muzyków Polaków w Paryżu". Grupuje on cały szereg sił odtwórczych (śpiewaków, skrzypków, pianistów), a pozatem kilku zdolnych, młodych kompozytorów (Łabuński, Perkowski, Kondracki, Szeligowski i in.). Staraniem Związku odbywają się dość często koncerty poświęcone muzyce polskiej. J. B.

Literatura.

Zgon czeskiego poety Brzeziny.

Z Pragi donoszą: Dnia 25 b. m. rano zmarł na zapalenie płuc wybitny poeta czeski Ottokar Brzezina, który w zeszłym roku obchodził swoje 60-lecie. Zmarły pozostawił po sobie szereg utworów poetyckich, które postawiły go **w rzędzie najwybitniejszych liryków czeskich.** Zaznaczyć należy, że Ottokar Brzezina był gorącym przyjacielem Polski.

Antoni Waśkowski — dramaturgiem.

Wybitny poeta liryczny i epiczny, Antoni Waśkowski, ukończył obecnie wielki, pięcioaktowy dramat z czasów emigracji polskiej po r. 1831, p. t. „Makryna". Poetyczny dramat Waśkowskiego — oparty na najnowszych rewelacyjnych pracach naukowych, które ukazały się dopiero w ostatnich latach, a wyjaśniających prawdę smutnej w dziejach naszych postaci Makryny Mieczysławskiej — stoi na antypodzie pojęć Słowackiego i Wyspiańskiego o te j postaci i przeprowadzony jest zdecydowanie w duchu katolickim. O wysokich wartościach ideowych i artystycznych „Makryny" Waśkowskiego będą mieli sposobność czytelnicy nasi przekonać się, gdyż niebawem zamieścimy na łamach naszego dziennika fragment tego interesującego dramatu. Przypominamy, że prolog drukowaliśmy już w grudniu zeszłego roku.

Na tle historycznego dramatu zarysował Waśkowski **aluzje** do stosunków religijno społecznych dnia dzisiejszego.

„Makryna" Waśkowskiego ukaże się niezadługo w wydaniu książkowem i zostanie przedłożoną wszystkim teatrom polskim.

Rosyjscy pisarze polskiego pochodzenia

W opublikowanym w ostatnich czasach I-szym tomie słownika bio-bibljograficznego pisarzy rosyjskich XX wieku, p. t. **„Pisateli Sowremiennoj Epochi",** podkreślono **polskie pochodzenie** nast. pisarzy współczesnej Rosji: Aleksandra **Hryniewskiego,** syna powstańca z 1863 r., piszącego pod pseudonimem „A. S. Grin", autora szeregu fantastycznych powieści; powieściopisarza, Wiktora **Mozalewskiego,** syna lekarza z Włocławka; poety i tłumacza Włodzimierza **Piasta,** czyli Włodz. Emeljanowicza Pawlenki-Pestowskiego, dalej znanego literata Wincentego **Smidowicza** (pseud. W. Weresajew) i wreszcie Wacława **Worowskiego,** posła sowieckiego w Lozannie, zabitego w roku 1923.

Sport.

Zapaśnicze mistrzostwa Europy.

W dniach 4—7 kwietnia b. r. przeprowadzone zostaną zawody zapaśnicze amatorów o **mistrzostwo Europy.** Do walk zgłosiło się 14 państw z liczbą 75 zawodników. Inowacją b. r. jest zniesienie rozgrywek w wadze muszej. Lista państw: **Polska,** Italja, Danja, Estonja, Finlandja, Francja, Holandja, Jugosławja, Łotwa, Norwegja, Austrja, Czechosłowacja, Węgry i Szwecja.

Polska ma 2000 pięściarzy.

Polski Związek Bokserski, który w ubiegłym roku liczył tylko 400 zawodników, obecnie posiada ich aż 2.000. Związek składa się z 8-miu okręgów, przyczem najsilniejszym jest okręg śląski z 17 klubami i 500 pięściarzami.

WIELKI TURNIEJ WIELKANOCNY PIŁKI NOŻNEJ K. S. CRACOVIA.

W czasie Świąt Wielkanocnych, t. j. w dniach 31 marca i 1 kwietnia b. r. urządza K. S. Cracovia turniej świąteczny, w którym udział obok gospodarzy weźmie drużyna zawodowców wiedeńskich F. K. Austrja, oraz I. F. C. z Katowic. Sensacją turnieju będą spotkania I. F. C. (Katowice) i Cracovii ze słynną drużyną „Austrja" z Wiednia (dawniej Amatorzy), którą sportowy Kraków znają jeszcze z czasów przedwojennych. F. K. Austrja słynie na całą Europę z gry błyskotliwej, opartej na wysokiej technice i słusznie z tego tytułu uchodzi za najlepszą drużynę Austrji. **Dawny mistrz Austrji przybywa w swym reprezentacyjnym składzie i wystąpi w niedzielę 31 marca na boisku Cracovii przeciw I. F. C. (Katowice), zaś w poniedziałek 1 kwietnia przeciw Cracovii.**

Ruch wydawniczy.

„DZIŚ I JUTRO" pismo dla młodzieży żeńskiej, przynosi w Nrze 7 notatki z działania okręgowego Dr. B. Kalitowicza, dalszy ciąg powieści Aliny Kwiecińskiej „W czasie burzy" i Zofji Kossak-Szczuckiej „Ku swoim". Uwagi o wyborze zawodu Bronisławy Kozłowskiej mogą oddać dobrą przysługę kształcącym się dziewczętom. W dziale poezyj znajdujemy kilka wierszyków oraz „Misterjum" A. Nagórskiej. Numer zdobi kilka dobrych ilustracyj.

Co słychać w Krakowie?

Wody spływają spokojnie

Niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Stacje wodowskazowe sygnalizują następujące stany wód, wyższe od stanów normalnych:

W Pustyni o 1.65 metra, w Dworach o 1.80 m., w Smolicach o 2.49 m., w Tyńcu o 2.26 m., w Krakowie o 2.25 m., w Niepołomicach o 2.54 m., w Nowej Wsi o 2.12 m., w Karsach o 2.82 m., w Szczucinie o 3.23 m., w Ostrówku o 2.98 m., w Oświęcimiu o 0.70 m., na rzece Sole, w Zatorze o 0.91 m. na rzece Skawie, w Nowym Sączu o 0.90 m. na rzece Dunajcu, w Przemyślu o 2.11 m. na rzece Sanie.

O godzinie 2-giej w nocy z poniedziałku na wtorek minęła kulminacja na Sanie przy stanie 2.85 m. powyżej normalnego stanu. Stacje obserwacyjne donoszą ze Soły, górnej Wisły, Skawy i Wieprzówki o opadaniu wody. Na Dunajcu w Czorsztynie zator spłynął w nocy bez niebezpieczeństwa. Pod Sromowcami utworzył się zator, który jednakowoż nie budzi obaw. Wobec korzystnych warunków odpływu wody i tajania w górnych biegach rzek, jakoteż spłynięcia lodów, zostają odwołane prace Komitetów Powodziowych w permanencji, a mianowicie: 1) władze Wojskowe ściągną swoje rozesłane patrole. 2) Dyrekcja Dróg Wodnych odwoła statek „Książę Józef“ ze Szczucina. 3) Dyrekcja Poczt i Telegrafów zniesie dyżury nocne w Urzędach Pocztowych. Wobec zarządzonych przygotowań technicznych na prowincji i zaopatrzenia straży wodnej w niezbędny sprzęt, w razie niepomyślnych warunków atmosferycznych. praca Komitetów zostałaby wznowioną.

WYŁOWIONA CZĘŚĆ MOSTU.

Wczoraj popoł. na falach wezbranej Wisły płynęło olbrzymie przęsło i kawałek jezdni mostowej. Pracujący nad brzegiem Wisły koło Zwierzyńca Stanislaw Kornecki, piaskarz zatrzymał płynącą część mostu zapomocą drąga i przyciągnął do brzegu. Okazało się, że część wyłowionego mostu wynosi 16 m. długości i 3 metry szerokości. Most ten prawdopodobnie pochodzi z jednego ze zerwanych mostów w górnym biegu Wisły.

—o0o—

Obrzędy Wielkiego Tygodnia.

rozpoczynają się w kościołach parafjalnych w Wielką środę nabożeństwem popołudniowem, zwanem **„Ciemną Jutrznią“** (zwana od tego, iż ją dawniej w nocy przy zapalonych a zwolna gaszonych świecach odprawiano). Na ołtarzu pali się 6 świec, a 15 na stopniach ołtarza według liczby Psalmów w modlitwach jutrzni zawartych. Świece gasną kolejnością odśpiewanych psalmów; zostaje jedna, którą chowa się ołtarzem — to znak, jak cierpienia Jezusa się zwiększały, Apostołowie opuszczali Pana, sam Chrystus (świeca niezgaszona) podczas Męki utaił swe Bóstwo. Po zakończeniu jutrzni daje się słyszeć łoskot, książkami modlitewnemi czyniony, ukazuje się na chwilę świeca z za ołtarza, ale i ona gaśnie. Łoskot przypomina cuda przyrody przy śmierci Chrystusa, świeca gasnąca Jego śmierć. Znaczną część „Ciemnej Jutrzni“ stanowią **„Lamentacje“**, czyli żale Proroka Jeremjasza na gruzach Jerozolimy. — „Ciemna Jutrznia“ odprawia się również w W. Czwartek i w W. Piątek.

Kompromitujący emigrant.

Herman Holländer, żydek krakowski, kilkakrotnie karany za oszustwa i kradzieże, gdy mu już w kraju było zaciasno do uprawiania swych nieuczciwych machinacyj, wyemigrował zagranicę. Gdy za różne sprawki zakazano mu pobytu w Wiedniu i Berlinie, osiadł w Medjolanie. Tam założył najpierw przedsiębiorstwo importowo-eksportowe, a następnie wziął się do handlu drogiemi kamieniami i biżuterją.

Dzięki zręczności i przebiegłości wszedł w stosunki z pierwszorzędnymi jubilerami medjolańskimi, od których otrzymywał w komis klejnoty znacznej nieraz wartości. Pokusa była zbyt wielka, to też Holländer znikł pewnego dnia z Medjolanu, poszkodowani zaś na znaczne sumy jubilerzy zwrócili się do prokuratora. Wysłano za zbiegiem listy gończe i przylapano go w Polsce, w rodzinnem jego mieście.

Sąd okręgowy w Krakowie w dniu 19 czerwca 1928 r. uznał Holländera winnym sprzeniewierzenia i skazał go na 7 miesięcy ciężkiego więzienia. Od wyroku powyższego odwołał się i skazany i prokurator. Sąd Najwyższy zażalenie nieważności skazanego odrzucił, natomiast uwzględnił odwołanie prokuratora **i podwyższył Holländrowi karę do 15 miesięcy ciężkiego więzienia.**

Kraków, 27-go marca 1929.

Środa 27: św. Jana Damasc.

Czwartek 28: Wielki Czwartek.

Czwartek 28: wsch. słońca o godz. 5.27, zach. o 18.04.

Z POWODU ZGONU Ś. P. FERDYNANDA FOCHA Rektor Uniw. Jag., Senat akademicki i profesorowie wysłali na ręce ambasadora polskiego w Paryżu p. Chłapowskiego depeszę następującej treści: Prosimy wyrazić nasz głęboki ból z powodu niepowetowanej straty marszałka Focha, naszego niezapomnianego doktora.

FERJE ŚWIĄTECZNE we wszystkich szkołach średnich i powszechnych rozpoczęły się wczoraj po nauce. Ferje potrwają do 8 kwietnia. Przez cały dzień na dworcach krakowskich panował ożywiony ruch, gdyż młodzież masowo wyjeżdżała do miejsc rodzinnych.

Z POBYTU PROF. DRA ROMANA DYBOSKIEGO W AMERYCE. Prof. Dr. R. Dyboskiemu bawiącemu obecnie w Chicago wręczono z okazji jego odczytów, czek na 100 dolarów z przeznaczeniem dla Bratniej Pomocy Stud. U. J. w Krakowie, której prof. Dyboski jest Kuratorem. W drugiej połowie kwietnia br. wraca Prof. Dyboski do kraju.

WYSTAWA „STO LAT MALARSTWA POLSKIEGO“ zostanie uroczyście otwartą w Pałacu Sztuki w sobotę 6 kwietnia. Arcydzieła polskiego malarstwa od roku 1800 do 1900. nie widziano dotąd, gdyż pochodzą tylko ze zbiorów prywatnych, transportuje się już do Pałacu Sztuki i segreguje. Katalog ilustrowany jest już w druku. Na otwarcie imieniem rządu ma przybyć dyrektor Dep. Kultury i Sztuki Jastrzębowski oraz przedstawiciele prasy warszawskiej. Właściciele akcyj będą dopłacać 50 groszy od osoby.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następ. ceny: litr mleka niezbieranego 50—55 gr, zbieranego 35—40 gr. śmietany kwaśnej 1.60 do 2.20 zł, śmietanki słodkiej 70—75 gr, 1 kg. sera krowiego 1.80—2 zł, masła zwycz. 6.60—7 zł, deser. 7.30—7.40 zł. jaja za sztukę 20—22 gr. Drób: kura 8—12 zł, gęś 12—16 zł, indyk 25—30 zł, indyczka 20—24 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 15—16 gr, marchwi 40—50 gr, buraków 20—25 gr, cebuli 80—1 zł, pietruszki 85—1 zł, szpinaku 1.50—1.70 zł, selerów 1—1.20 zł. włoszczyzny 70—80 gr, chrzanu 2.20—2.80 zł, sałata za sztukę 50 do 60 gr.

WODA UNIOSŁA 2 GALARY. Roman Maśnicki zam. przy ul. Wita Stwosza, zgłosił w policji, że dnia 22 b. m. płynące Wisłą kry lodowe, zabrały mu dwa galary, wartości 2.400 zł; jeden z nich zatrzymali wieśniacy w gminie Łęg pow. Kraków i rozebrali na opał, zaś drugi popłynął w dół Wisły.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Dnia 26 b. m. o godz. 3.30 zawezwano Pogotowie ratunkowe na stację Kraków—Płaszów do Michała Czubaka (lat 35), hamulczego, zam. w Kłaju pow. Bochnia, który w czasie obsługiwania pociągu towarowego Nr. 85, wskutek własnej nieostrożności, został przytłoczony zderzakami wozów kolejowych i doznał zmiażdżenia lewej ręki powyżej łokcia. Rannego przewieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza.

ZAMACH SAMBOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do Jana Lewandowskiego (lat 22), robotnika, zam. przy ul. Skawińskiej L. 13, który w zamiarze samobójczym wypił pewną ilość esencji octowej. Desperata przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

STRAŻ WYCIĄGA KONIA Z DOŁU. Na podworcu domu pod L. 80 przy ul. Dietlowskiej wpadł koń do dołu ze śmieciami. Wezwana straż pożarna wyciągnęał zwierzę przy pomocy linek.

—o0o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PAŁAC SZTUKI W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM. Obecnie trwające wystawy w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim zostaną zamknięte we wtorek 2 kwietnia. W okresie świątecznym Pałac Sztuki będzie w Wielki Piątek i Sobotę i Niedzielę Wielkanocną zamknięty. W Poniedziałek Wielkanocny Pałac będzie jak zwykle otwarty.

—oo—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Cień“.
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.
Niedziela: „Krakowiacy i górale“.

Nowy wydział katolickich właścicieli realności.

W ub. niedzielę odbyło się w sali Tow. Wzaj. Ub. doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa Katolickich Właścicieli realności pod przewodnictwem prezesa dra **Bakałowicza.** Ze sprawozdania prezesa dowiedzieli się członkowie Tow. o sukcesach, jakie odniosła akcja wydziału (oraz ogólnopolskiego Związku Zrzeszeń właścicieli realności) w zakresie nowelizacji ustawy o lokatorach, w sprawie kosztów naprawy lamp orjentacyjnych (koszta te ponosić będzie gmina), umowy o pracę z dozorcami, w sprawie obalenia pierwszego projektu budowlanego p. Moraczewskiego itp. P. Prezes omówił dalej przebieg wiecu właścicieli realności i wskazał, że na skutek tego masowego występu właścicieli prezydjum miasta i Magistrat zaczynają liczyć się z nimi, zapraszają ich na konferencje i uwzględniają niektóre postulaty. P. Bakałowicz wykazał, jak wygórowane są niektóre opłaty magistrackie np. na tabliczki porządkowe, za wywóz śmieci i t. p.

Po uchwaleniu absolutorjum Wydziałowi na miejsce ustępujących jego członków wybrano pp. Włodz. Brauna, arch. Apol. Pezdańskiego, inż. Stef. Żeleńskiego, Rudolfa Pally, inż. Andrzeja Büttnera, Tomasza Dąmbskiego, inż. Al. Adelmana, St. Stączka, dra Wł. Grzęskiego i dyr. Wł. Mikulskiego. Na zastępców zaś pp. dra Jana Łapińskiego, Zygm. Madejskiego, Jadwigę Czarnowską. Do Komisji rewizyjnej weszli: pp. Izydor Sztaudynger, Jan Budkiewicz i Franciszek Czajka.

W dyskusji pp. **Marski i Stączek** wzywali gorąco do pozyskiwania nowych człoków celem zjednoczenia w Towarzystwie wszystkich katolickich właścicieli realności. P. Marski podniósł zastraszający **wzrost wykupna domów przez żydów,** do wywodów jego jeszcze powrócimy.

TEATR GONG

Środa: „Klejnoty Krakowa“ (premjera).
Czwartek: Teatr nieczynny.
Piątek: Teatr nieczynny.
Sobota: Teatr nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Goniec cesarski“.
BAGATELA: „Ramona“ z Dolores del Rio.
NOWOŚCI: „Chora z urojenia“.
UCIECHA: „Kobieta na torturach“ w roli głównej Lili Damita.
SZTUKA: „Grób wielkiej miłości“.
CORSO: Ostatnia walka.
WARSZAWA: „Podróż poślubna z teściową“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę „Cień“ D. Niccodemi'ego, w reżyserji p. Starskiej z p. Jaroszewską (rola główna), Ankwicz, Zalewską, Miodońską, Grolickim, Krasnowieckim, Kułakowskim. W czwartek, piątek i sobotę z powodu świąt Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty. W pierwszy dzień Świąt Wielkiejnocy w niedzielę wieczorem „Krakowiacy i górale“.

TEATR REWJI „GONG“ Rajska 12. Dziś premjera rewji świątecznej „Klejnoty Krakowa“ z udziałem całego zespołu Gongu na czele z Hanką Runowiecką, Przestrzelską, Ustarbowską, Sobolłówną, Wojnarem, Gustawem Cybulskim, Belskim, Laskowskim, Bolciem Kamińskim, Nowosielskim, Górowskim i Pilarskim (juniorem). Nowa oprawa dekoracyjna stud. Akad. Sztuk Pięknych pod kierunkiem Wojciechowskiego. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7 i 9. W czwartek, piątek, sobota teatr nieczynny, w niedzielę 2 przedstawienia o godz. 7 i 9.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW WIELKOTYGODNIOWYCH W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW.

Wielka Środa. O godz. 4 po poł. Ciemna Jutrznia. Chór wykona: Responsoria Perosiego, Benedictus Rizziego, Christus factus est Polottiego, miserere (falsobordone) Rizziego.

Wielki Czwartek. O godz. 8 rano uroczysta Msza św. i Komunja św. O godz. 4 po poł. Ciemna Jutrznia (jak w W. Środę.

O godz. 7 i pół wieczorem Chór Cecyljański wykona: Wisi na krzyżu Rizziego, 3 Responsoria Perosiego, Pueri Hebraeorum Palestriny, O vos omnes, L. da Vittoria, Cor mundum i miserere (psalm pokutny) Rizziego.

Wielki Piątek. O godz. 8 rano Missa Praesanctificatorum i Pasje. O godz. 4 po poł. Ciemna Jutrznia (jak w W. Środę).

O godz. 7 i pół wieczorem podczas Odwiedzania Grobów Chór wykona mottecta: Palestriny, L. da Vittoria, Perosiego i Rizziego.

Wielka Sobota. O godz. 7 i pół rano Poświęcenie Ognia, Paschatu, poczem Msza św. O godz. 7 wieczór Resurekcja. Chór Cecyljański wykona: Gloria tibi Trinitas i Te Deum.

W Wielką Niedzielę i Poniedziałek o godz. 10 suma: propria gregorjańskie i Missae Vitta i Hallera. O godz. 12 podczas cichej Mszy św. Chór Cecyljański męski i mieszany wykona mottecta różnych autorów.

—o0o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Jam“. Artykuł o X. t. „Nauki Polskiej“ nie nadaje się z powodu osobistego tonu polemiki.

Plenarne posiedzenie Izby handl.

Wczoraj, tj. we wtorek, odbyło się plenarne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie pod przewodnictwem prezydenta **Epsteina** przy współudziale wiceprezydenta inż. **Perosia,** naczelnego dyrektora Izby dr. **Joseferta,** wicedyrektora **Maissa,** st. referendarza dr. **Radzyńskiego** i referendarza dr. **Maciniaka.** Z ramienia województwa był obecny komisarz rządowy Izby nacz. **Matusiński,** z ramienia Dyrekcji poczt wiceprezesi: inż. **Gostwicki i dr. Musiał,** z ramiena Izby Skarbowej st. radca p. **Skrzypek,** z ramienia Miejsk. Kasy Oszczędności naczelny dyrektor dr. **Federowicz.**

Prezydent Epstein wygłosił obszerne przemówienie, poświęcając na wstępie wspomnienie pośmiertne pięciu zmarłym członkom Izby. Następnie prezydent zaznaczył, że sprawa ustawy o ubezpieczeniach społecznych, w szczególności emerytalnych robotniczych, znajduje się w stadjum przedłożenia Sejmowi.

Zarządzenia władz stworzyły konieczność interwencji w dwóch kierunkach, a mianowicie: 1) **złagodzenia wykonania rozporządzenia o wysokości procentu przemiału,** oraz 2) **złagodzenia zarządzeń karnych, zmierzających do utrzymania ceny mąki na niskim poziomie.** W obu tych kierunkach Izba czyniła starania w Ministerstwie przemysłu i handlu.

Izba bierze czynny udział w pracach czynników rządowych nad podniesieniem poziomu polskiego eksportu jaj, masła i pierza, opracowała elaborat, dotyczący stawek celnych w dziale metalowym, odbyła szereg konferencyj w sprawie podatku przemysłowego, a nadto opracowała projekt **memorjału w sprawie położenia kupiectwa,** który po zatwierdzeniu przez wybraną dla tego celu podkomisję, przedłożony zostanie czynnikom rządowym. Również przedłożyła Izba odpowiednie wnioski w kierunku **ulepszenia działalności skarbowych biur informacyjnych,** która niejednokrotnie bez korzyści dla interesów Skarbu państwa daje się dotkliwie odczuć sferom gospodarczym.

Z pośród bieżących spraw przemysłowych, w których Izba wyrażała swą opinję, ważniejszą była sprawa ponownego uregulowania przemysłu przewozu pasażerów i towarów autobusami. W sprawie tej Izba — w interesie swobody rozwoju przemysłu — oświadczyła się przeciwko jego koncesjonowaniu.

W końcu omówił prezydent traktaty handlowe, zabiegi Izby w sprawach komunikacyjnych, a wreszcie dotknął sprawy Powszechnej Wystawy Krajowej oraz ruchu turystycznego.

UZUPEŁNIENIE BUDŻETU IZBY NA R. 1929.

Po referacie skarbnika Izby inż. Nitscha uchwaliła Izba przedłożone wnioski co do nowych pozycyj budżetu na rok bieżący, o łącznej kwocie 33.600 zł., poczem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunków funduszu bieżącego za rok 1928.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarczo-społeczne.

Pod znakiem zniżki konjunktur i zaostrzenia się kryzysu

Stosunki gospodarcze, nietylko zresztą w Polsce, wchodzą obecnie w okres zniżki konjunktury po fazie pełnego rozkwitu, jaki cechował rok ubiegły. Duży pesymizm wieje zarówno z artykułów prasy europejskiej w jej ocenie najbliższego przebiegu wydarzeń gospodarczych, jak i ze sprawozdań instytutów badania konjunktur. Ostatnio znany ekonomista angielski George Paish mówiąc w Manchester o obecnem położeniu finansowem, posunął się aż do zapowiedzi ostrego kryzysu finansowego, niemal katastrofy finansowej w całym świecie. Powiedział on m. in.:

„Opierając się na poważnych danych, przewiduję taką katastrofę w świecie finansów, o jakiej świat dotąd nie słyszał. Główną przyczyną tego jest obecna polityka, zmierzająca do ograniczenia w handlu i w spekulacjach... Ludzie kompetentni, zarówno w Wielkiej Brytanji, jak w St. Zjednoczonych, są przygotowani na przesilenie finansowe, które nastąpić powinno na najbliższą wiosnę. My finansiści, myślimy tylko nad sposobem przeżycia tej nieuniknionej katastrofy“.

O pogorszeniu się znacznem konjunktur gospodarczych w Polsce świadczą przedewszystkiem coraz większe trudności, na które skarży się handel i przemysł, zniżka realnej wartości płac urzędniczych i robotniczych, wzrastająca cyfra protestów wekslowych i upadłości. Te ostatnie wynosiły w I. półroczu ub. r. 36, w II. półroczu 39. Suma aktywów w I. półroczu wyrażała się cyfrą 553 tys. zł., passywów 1,963 tys. zł., w drugiem aktywów 1.137 tys. zł., passywów 2,847 tys. zł.

Sytuację gospodarczą w kraju za miesiąc luty ujmuje sprawozdanie Instytutu Badania Konjunktur w następujących rysach:

Niewielki wzrost poziomu wytwórczości w gałęziach produkcji dóbr spożycia wynikł z większego niż zazwyczaj w styczniu ożywienia w cukrowniach. W innych gałęziach tej grupy produkcja miała raczej **tendencję zniżkową:** w nieznacznym stopniu we włókiennictwie, wyraźniej w przemyśle odzieżowym, skórzanym i papierniczym.

Wydobycie węgla kamiennego w lutym **spadło na dzień roboczy o 7%**, lecz wyjaśnia się to czynnikami sezonowemi i trudnościami komunikacyjnemi. Zatrudnienie w przemyśle **drzewnym pozostawało na obniżonym poziomie pod wpływem zahamowania eksportu** (umowa drzewna z Niemcami została odnowiona dopiero w drugiej połowie stycznia).

Rozmiary produkcji hut żelaznych (G. Śląsk) **zmniejszyły się w lutym** (na dzień roboczy): stali zlewnej o 7%, wyrobów walcownianych o 8%. Zamówienia na wyroby hutnicze silnie spadły wskutek ostrożniejszych dyspozycyj hurtowników, oraz zmniejszenia zamówień ze strony przemysłu i zamówień rządowych (które spadły najbardziej). Spadek zamówień prywatnych wyjaśnia się głównie gorszemi widokami na uruchomienie przemysłu budowlanego. Zresztą dopiero miesiąc marzec rozstrzygnie o sytuacji w tej gałęzi produkcji.

Przywóz maszyn i aparatów posiadał tendencję lekko zniżkową, co świadczyłoby o **osłabieniu tempa rozwoju ruchu inwestycyjnego.**

Ogólny poziom cen wyrobów przemysłowych już od dwóch miesięcy pozostaje bez zmiany, przy przesunięciach wysokości cen poszczególnych. Ceny rolne obniżyły się, co oznacza, że elastyczność stosunków wymiennych pogorszyła się.

Płynność gospodarstwa społecznego była nadal mała, jak to wynika ze znacznej ilości weksli zaprotestowanych: w Banku Polskim 4.61% (procentu tak wysokiego nie było ani w r. 1927, ani w r. 1928), oraz ze wzrostu sumy weksli protestowanych (na podstawie danych GUS). Suma weksli protestowanych wynosiła w styczniu 1929 r. 76.79 milj. zł.

Wskaźnik obiegu weksli spadł w lutym bardzo znacznie i był niższy niż w ciągu całego 1928 r., przypominając poziom z lutego 1928 r. Zmniejszenie obiegu weksli odbija w tym wypadku zmniejszone obroty towarowe wogóle.

Napięcie finansowe istniało w dalszym ciągu, zresztą stan instytucyj kredytowych jest całkowicie zdrowy. Suma wkładów raczej jeszcze powoli wzrasta.

Wskaźnik kursów akcyj przemysłowych osiągnął najniższy od czerwca 1927 r. punkt (92,1), jako skutek napięcia finansowego.

Naogół ujemne objawy konjunktury były pogłębione przez ostry przebieg przedłużającego się nienormalnie sezonu.

Powyższe uwagi Instytutu Badania konjunktur gospodarczych **potwierdzają zresztą** nasze informacje o kształtowaniu się sytuacji gospodarczej, w których **nie kryliśmy się z pesymizmem w ocenie obecnych stosunków.**

—oo—

Ograniczenia w kredytach lombardowych P. K. O.

W roku ubiegłym udzielała P. K. O. **dogodnych kredytów na podkład papierów państwowych.** Najwyższa suma długu określoną była **na 60.000 zł.** na jednego klienta, przyczem można było odnawiać lombard 3 razy po 3 miesiące, a więc na 9 miesięcy, za małą upłatą ratalną, a nawet bez upłaty, tylko za zapłatą procentu. Z początkiem b. r. **ograniczyła P. K. O. wysokość kredytów, redukując z 60.000 do 5.000 zł. na jedną osobę, a więc gwałtownie i radykalnie,** tłumacząc się ciasnotą gotówkową. Ponadto wyszło zarządzenie, że nie wolno korzystać z kredytów dłużej niż 9 miesięcy, po 9 miesiącach musiał dłużnik zapłacić dług.

Obecnie złagodzono wyżej wymienione zarządzenia o tyle, że można po 9 miesiącach prolongować pożyczkę, lecz w bardzo niedogodny sposób, mianowicie, że lombard musi być gotówką wykupiony, a **na drugi dzień** można znowu go zastawić.

Jestto jednak udogodnienie tylko pozorne, bo właśnie cała trudność polega na tem, skąd wziąć pieniędzy na ten 1 dzień. Trzeba albo pożyczyć, co jest trudno, albo korzystać z pomocy innego Banku, co kosztuje. Po cóż ta komedja jednodniowa, czy P. K. O. chce mieć satysfakcję widzenia tej gotówki, aby ją na drugi dzień znowu dać? Jeśli klient się zdobędzie na wykupno, to już nie odgrywa roli, czy to potrwa dzień lub dłużej, a sprawia mu to poważne kłopoty i koszta.

Może P. K. O. chce przez to utrudniać korzystanie z zastawów lombardowych, zarządzenie jest jednak niewłaściwe. Lepiej aby P. K. O. żądała częściowych **upłat** lombardu przy prolongacie, bo przez to zwiększy się ruch kapitałowy i nowi klienci skorzystają z kredytu. Ale przedłużać liberalnie kredyt bez upłat, a z drugiej strony obmyślać sztuczne i niecelowe obostrzenia — to niepotrzebnie naraża tak sympatyczną i rzeczywiście pożyteczną instytucję, jaką jest P. K. O., na rozgoryczenie ku niej publiczności.

—oo—

O 21 milj. zł. zmniejszyły się zapasy walut w Banku Polskim.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę b. m. wykazuje znaczny spadek zapasu walut tak zaliczonych jak i niezaliczonych do pokrycia. Zapas kruszcu wyraża się w kwocie 623.012.225 zł., rezerwy walut zaliczonych do pokrycia (dolary, funty szterl., franki szwajc.) wynoszą 530,374.262 zł. Pokrycie waluty zmniejszyło się o 7,087.551 zł. Pieniądze i należności zagraniczne nie wliczone do pokrycia znalazły o 14,273.982 zł. do sumy 132.912.251 zł. Portfel wekslowy skurczył się o 12 milj. 452 tys. zł.; ogólna suma udzielonych kredytów wekslowych wynosi 650 milj. 465 tys. zł.

W passywach znaczną redukcję wykazują natychmiast płatne zobowiązania łącznie z obiegiem biletów bankowych — o 31 miljonów złotych do sumy 1,789.924 tys. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Zwiększenie odpływu walut z zapasów tłumaczy Bank Polski spłatą przez państwo części długów i procentów z pożyczek zagranicznych.

—ooo—

Niepomyślne horoskopy eksportu drzewa

W sprawozdaniu ekspertów Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie za miesiąc luty, czytamy następujące uwagi o konjunkturach wywozowych drzewa:

Miesiąc luty stał pod znakiem zupełnego zastoju. Tak w kraju, jak i zagranicą zapotrzebowanie materjałów drzewnych tartych było bardzo małe, a transkcje, jakie zawierano w lutym miały charakter sporadyczny i dochodziły do skutku po cenach bardzo niekorzystnych. Ponadto silne mrozy i zaspy śnieżne utrudniały w wysokim stopniu gotowe do eksportu transporty.

W szczególności o ile idzie o eksport do Niemiec, to w lutym **nie doszły do skutku żadne transakcje,** gdyż importerzy niemieccy zaopatrzyli się w dostateczne zapasy jeszcze przed upływem poprzedniego prowizorjum drzewnego. Nowe zaś porozumienie w sprawie eksportu drzewa, jakie zawarto w styczniu b. r. **nie zdołało jeszcze wywrzeć swojego wpływu.**

Z Francji nadchodziły w okresie sprawozdawczym sporadyczne zapytania, do transakcji jednak nie doszło.

Rynek **angielski był dla nas zamknięty z powodów podniesionych w poprzednich sprawozdaniach.**

Również i w drzewie okrągłem konjunktura eksportowa **nie kształtowała się pomyślnie,** gdyż firmy zagraniczne, które interesowały się naszem drzewem, chciały zawierać transakcje po cenach zniżkowych, na co nie mogły się zgodzić firmy krajowe. Jedynie w eksporcie drzewa twardego, a zwłaszcza materjałów dębowych dała się zauważyć pewna poprawa. Trudności jednak kolejowe stanęły na przeszkodzie jej realizacji.

Horoskopy eksportowe na rok bieżący **nie są pomyślne.** Wywóz drzewa w roku bieżącym **nie osiągnie nawet rozmiarów roku ubiegłego z powodu silnej konkurencji drewna rumuńskiego i rosyjskiego.** Ta przewaga drzewa krajów z nami konkurujących spowodowana jest nietylko lepszą jakością materjałów, ale nadto tańszą ceną. Tak np. drewno rosyjskie korzystając z tańszych frachtów morskich umożliwia lepszą kalkulację, zaś drzewo rumuńskie korzysta z zupełnego zwolnienia od cła i podatku obrotowego. Duże udogodnienia, jakie posiada eksport rosyjski i rumuński stawiają naszych eksporterów w bardzo trudnej sytuacji i **każą pesymistycznie oceniać rozwój stosunków w tej jednej z najważniejszych gałęzi naszego eksportu.**

—ooo—

Akcje jak zwykle w zaniedbaniu.

Sytuacja na giełdzie nadal bez zmiany. W tranzakcjach drobna ilość papierów. m. in. Bank Polski i Chodorów. **Tendencja naogół utrzymana.** Z papierów procentowych **dolarówka zniżkowa,** a pożyczka inwestycyjna bez zmiany.

Notowano: Bank Polski 164½—165 zł; Elektrownia 62 zł; Chodorów 200 zł; **dolarówka 84—85 zł;** pożyczka inwestycyjna 108½110 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88—8.88¾ zł; czeki dolarowe 8.90¼—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dewizy: Belgja 123.84½, 124.15½, 123.53½; Holandja 357.50. 358.46, 356.60; Londyn 43.28¾, 43.38½, 43.18; Nowy Jork 8.90, 8.92. 8.88; Paryż 34.86½, 34.95, 34.78; Szwajcarja 171.65, 172.08, 171.22; Praga 26.42¼. 26.48½. 26.36; Wiedeń 125.36½, 125.67, 125.06; Włochy 46.72, 46.84. 46.60; Marka niemiecka 211.59.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Akcje: Bank Polski 166.50, 164.50, 164.75 — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Spiess 255 — Elektrownia Dąbrowa 105 — Elektryczność 74, 73 — Węgiel 78, 82 — Ostrowiec 96 — Rudzki 40 — Starachowice 30 — Haberbusch 220.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 108, 167, 108 — 5% dolarowa 86, 84 — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 84¾ — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Cena zboża zniżkuje.

Rynek zbożowy nadal spokojny, a **obroty na giełdzie zbożowej odbywały się pod znakiem zniżki.**

Wczorajsza giełda zbożowa w Krakowie zanotowała: pszenica dworska 50.50—51.50, pszenica targowa 48.50—49.50, żyto dworskie 36—36.50, żyto targowe 35—35.50, owies dworski 37.50—38.50, owies targowy 36.50—37.56, owies siewny 43—44, jęczmień na krupy 34—35, jęczmień browarniany 38—40, mąka pszenna krakowska 65% 77—78, mąka żytnia krakowska 70% 51.50 52 zł.

Ceny powyższe rozumieją się za 100 kg. loco Kraków.

—oo—

Z rynków towarowych.

Mały popyt za ryżem.

Konsumcja ryżu na rynku krajowym **jest w ostatnich czasach stosunkowo mała,** ceny niezmienione. **podniosł się jedynie w cenie gatunek Patna II Nr. 5 ze 108 na 112 zł. za 100 kg.** Warunki sprzedaży dla detalistów: 50 proc. gotówką, reszta wekslami do trzech miesięcy.

—oo—

Kto wygrał na loterji?

W **siedemnastym dniu** ciągnienia 5-tej klasy 18-tej państwowej loterji, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Zł. 15.000 na Nr. 309.

Zł. 10.000 na Nr. 35105.

Zł 5.000 na Nry: 2220 54586 139836.

Zł. 3.000 na Nry: 32855 170403.

Zł. 2.000 na Nry: 88489 94187 112820 115763 146222 151026 153003.

Zł. 1.000 na Nry: 422 1035 2027 5290 16841 43207 58102 80553 84671 112455 122083 129381 142495 169386.

Zł. 600 na Nry: 4001 8543 32224 36583 44284 45675 55254 63247 69701 70583 91046 103240 103315 110842 114851 127462 131364 133066 136980 142446 143940 153350.

Zł. 500 na Nry: 256 4041 4595 5915 8764 9589 12781 13190 14482 14572 15380 15786 17002 17381 18986 20267 21018 21200 21368 22624 25323 27018 28225 28588 28841 30395 30451 32311 35285 35536 35888 37284 37459 38073 39896 40461 41341 44602 47065 49816 50127 50316 50928 53657 54355 55490 58648 58711 58772 59209 59212 59668 60509 63226 64113 64833 65597 69604 70106 73257 73842 76470 79538 80727 82091 82953 83503 84808 87767 88030 89570 90503 90820 91436 93805 95571 97027 97919 98080 98703 100527 101517 102243 102818 103117 105033 105753 107016 107249 108229 110019 110628 114477 115216 115506 120297 120353 121264 122583 123647 131522 131540 131973 134147 134863 136656 138446 142692 143762 145014 145754 146745 148717 150443 153724 154196 155136 156222 156612 156962 157839 158472 160819 164594 165254 165861 166078 166188 167794 169100 169878 171053 172224 174632.

Radjo.

Czwartek 28 marca.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej. komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 15.35 Transmisja z Warszawy: Odczyt dla maturzystów p. t.: „Dzieje oręża polskiego w czasach Jagiellonów“ (dział „Historja“) — Dr. Henryk Paszkiewicz; 16 Odczyt p. t.: „Gawędy literackie“ — red. J. Korpała; 16.25 „Kazania Skargi“ — p. Ruszkowski; 17 „Stabat Mater“ Verdi'ego — transmisja z kościoła OO. Jezuitów; 18.15 Rozmaitości; 18.35 Pogadanka dla pań: p. M. Batkowa: „Wskazówki gospodarcze“; 19.16 Prof. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego“; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny, komunikaty; 20.15 Transmisja koncertu religijnego z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie, t. j. około godz. 22-giej transmisja komunikatów z Warszawy.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 Odczyt p. t.: „Prawo akcjonarjuszów w Polsce“ — dr. Józef Horszowski; 15.35 Odczyt p. t.: „Dzieje oręża polskiego w czasach Jagiellońskich“ (Dział „Historja“) — dr. Henryk Paszkiewicz; 16 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej; 16.10 „Wśród książek“ — prof. Henryk Mościcki; 16.35 Odczyt p. t.: „Zagadnienie budowy dróg w Polsce — starosta Wacław Gajewski; 17 Transmisja z Krakowa (Verdi: „Stabat Mater“); 18.15 Rozmaitości; 18.35 Odczyt p. t.: „Metody podniesienia produkcji rolniczej“ — inż. Jan Mierzejewski; 20.15 Koncert religijny z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych. Muzyka religijna; 13 Transmisja komunikatu rolniczego i meteorologicznego z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Skrzynka pocztowa — p. St. Steczkowski; 16.25 Transmisja z Krakowa; 18.20 Komunikat Związku Śl. Kół Śpiewaczych; 18.35 Odczyt z cyklu „Włóczęgi narciarskie — Turbacz“ — Dr. Kazimierz Załuski; 19 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny; 19.20 Odczyt p. t.: „Sześciolecie szkolnictwa powszechnego na Górnym Śląsku“ — Dr. Ludwik Ręgorowicz, Naczelnik Wydz. Ośw. Publ. W. Ś.

Aresztowanie nauczycieli polskich w Niemczech.

Warszawa, 26. 3. (Telef. wł.) Ogromne wzburzenie wśród kolonji polskiej na pograniczu Niemiec wywołały praktyki Niemców w stosunku do nauczycieli polskich i działaczy tamtejszych. **Aresztowano 8 nauczycieli z okolic Piły i Bytowa. Aresztowanych zamknięto w więzieniu w Siole.** Nastąpiły one skutkiem denuncjacyj Niemców, którym oddawna solą w oku była działalność nauczycieli i działaczy polskich na terenie kaszubskim. Na wiadomość o aresztowaniach b. poseł do sejmu pruskiego **p. Baczewski natychmiast wyjechał do Berlina w towarzystwie przywódcy mniejszości słowiańskich w Niemczech p. Kaczmarka.**

Wojenne szkolenie „ochrony kolejowej".

Warszawa, 26. 3. (Telef. wł.) Tak zwana niemiecka ochrona kolejowa, stanowiąca właściwie wojska kolejowe Reichswehry na Górnym Śląsku, otrzymała obecnie specjalne pociągi, wyposażone w kompletne urządzenia radjotelegraficzne i radjotelefoniczne. Na linjach kolei górnośląskich odbywają się w tajemnicy ćwiczenia. Zadaniem tych ruchomych stacyj radjowych ma być przeprowadzenie prób sprawności informacyj radjowych na wypadek wojny.

Napad Litwinów na żołnierza polskiego.

Wilno. 26 3. (PAT.) Prasa tutejsza donosi o napadzie, dokonanym 24 bm. wieczorem w odległości 200 metrów od granicy litewskiej na szeregowca K. O. P., **Stanisława Witaszka**, idącego z Oran do strażnicy granicznej. **Napastnicy oddali do szeregowca Witaszka szereg strzałów, z których jeden ranił go w nogę.** Ponieważ całe zajście miało miejsce w pobliżu granicy litewskiej, a napastnicy zbiegli następnie za granicę, prasa czyni domysły, że chodziło tu o Szaulisów. Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia, **napadu dokonało 2 osobników cywilnych, uzbrojonych w karabiny.** Stwierdzono, że obaj ukryli się istotnie po stronie litewskiej. Celem dokładnego ustalenia okoliczności napadu oraz tożsamości napastników, prowadzone jest **energiczne śledztwo przy pomocy psa policyjnego.**

Projekt ustawy o obrocie ziemią.

Warszawa, 26. III. (Tel. wł.). Ministerstwo reform rolnych, jak już donosiliśmy opracowuje **projekt ustawy o obrocie ziemią.** Przepisy tej ustawy mają być zastosowane przy sądowej sprzedaży nieruchomości, przy przejściu własności nieruchomości ziemskiej w drodze dziedziczenia przy podziale nieruchomości ziemskiej między współwłaścicielami oraz przy wymianie gruntów. Sposób wykonania kontroli nad transakcjami, których przedmiotem jest przeniesienia prawa własności drzewostanów oddzielnie od prawa własności do gruntów ustali w drodze rozporządzenia minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem reform rolnych. Ustawa wprowadza zgłoszenie przez władze państwowe sprzeciwu przy sprzedaży gruntów lub umowach dzierżawnych. Urzędy ziemskie zgłaszają sprzeciw co do zamierzonych transakcyj, jeżeli one stoją w sprzeczności z zasadami racjonalnego ustroju rolnego albo ze względu na zagrożone interesy publiczne. Prawo sprzeciwu urzędów ziemskich przy dokonywaniu przez strony transakcji projekt traktuje bardzo szeroko, wychodząc z założenia, że urzędy ziemskie mogą uznać wszelką transakcję za sprzeczną z racjonalnym ustrojem ziemskim jeżeli transakcja nie daje gwarancji należytego gospodarowania na nabytych obszarach.

Urząd ziemski może zastosować wykup nieruchomości, będących przedmiotem tranzakcji, jeżeli przeniesienie prawa własności następuje w drodze przymusowego przetargu, a właściwy urząd ziemski uzna, że przeniesienie to jest sprzeczne z zasadami racjonalnego ustroju rolnego, albo jest niepożądane ze względu na interes publiczny. Urząd może zastosować wykup nieruchomości w tym wypadku, jeżeli uzna, że zgłoszenie sprzeciwu nie daje na przyszłość gwarancji zachowania zasad racjonalnego ustroju rolnego, albo zabezpieczenia interesów publicznych i może w tym wypadku zastosować wydzierżawienie tej nieruchomości przez skarb państwa.

Urząd ziemski może w porozumieniu z właścicielem ustalić inne warunki transakcji, albo zażądać ustalenia słusznych warunków transakcji, o ile uzna, że cena kupna ustalona przez strony jest wyższa od cen rynkowych. Urzędy ziemskie mogą się zrzec prawa wykupu lub wydzierżawienia, jeżeli właściciel nieruchomości oświadczy, że cofa się od zamierzonej transakcji. Prawo zgłoszenia sprzedaży lub zastosowania wykupu służy urzędowi ziemskiemu w ciągu dni 90.

SŁUSZNE ZARZĄDZENIE.

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.). Minister spraw wewnętrznych p. Składkowski wydał telegraficzne następujące zarządzenie: Znoszę nadsyłanie życzeń świątecznych.

W kwietniu rekonstrukcja gabinetu?

Warszawa, 26. III. (Tel. wł.). Od dłuższego czasu zarówno w kołach politycznych, jak i w części prasy ukazywały się pogłoski o zmianach w rządzie, jakie w niedługim czasie mają nastąpić. W kołach decydujących omawiano rzeczywiście niedawno możność zmian w gabinecie, a nawet możliwość rekonstrukcji całego gabinetu. Rozmowy toczyły się już od chwili dymisji p. Czechowicza, a **mianowicie jedynie kierownika tego resortu, a nie ministra oznacza właśnie zwłokę w decyzji.** Głośno się mówi o chęci ustąpienia ze względów osobistych ministra **Kwiatkowskiego,** wymieniają także **pp. Jurkiewicza, Miedzińskiego, Niezabytowskiego,** jako o tych osobach, które wchodzą w grę. Po zamknięciu sesji budżetowej parlamentu sprawa znowu stała się aktualna. Nie chciano bowiem dawać Sejmowi atutu w rękę, iż pod wpływem wypadków, zachodzących w Sejmie mogły nastąpić jakiekolwiek zmiany. Nie chodzi tutaj o zmianę regimu, bo ten pozostaje, ale **o zmianę osób.** Prawdopodobnie **przed Świętami zmian nie należy oczekiwać już choćby wobec niedyspozycji premjera,** natomiast liczą się ze zmianami zaraz po świętach **w pierwszych dniach kwietnia...**

Mówi się, że premjer ma zamiar wyjechać zagranicę w niedalekiej przyszłości w celach kuracji. P. Bartel uda się przedewszystkiem do Paryża.

Wspaniały pogrzeb Focha.

Paryż. 26 3. (PAT.) **Od wczesnego ranka Paryż przybrał wygląd żałobny.** Olbrzymie tłumy Paryżan i osób przybyłych z prowincji oraz z zagranicy, gromadzą się na ulicach. któremi ma przechodzić kondukt pogrzebowy. Wzdłuż tych ulic ustawiły się oddziały wojskowe, tworząc szpaler. Na gmachach publicznych i domach prywatnych powiewają żałobne chorągwie. Latarnie uliczne przysłonięte są czarną krepą. **Sklepy, banki, urzędy, szkoły są zamknięte.** Wiele miast prowincjonalnych urządza dziś miejscowe ceremonje żałobne.

NABOŻEŃSTWO W NOTRE DAME.

Nawa i chór katedry Notre Dame zostały bogato udekorowane draperją. Wszystkie światła przesłonięto krepą. Na poduszkach spoczywają insygnia marszałkowskie, szabla i kepi Zmarłego. Olbrzymia tkanina trójkolorowa przykrywa katafalk. Religijna ceremonja pogrzebowa rozpoczęła się w katedrze Notre Dame o godz. 9 w obecności prezydenta Doumergue, rodziny Zmarłego, członków rządu, przedstawicieli państw zaprzyjaźnionych, delegacyj oddziałów wojskowych i t. d. Obecni byli także arcybiskup Paryża msg. **Dubois** i Nuncjusz apostolski. W czasie nabożeństwa orkiestra odegrała utwory Beethovena, Faurego i Saint-Saensa. Modły odprawił msg. Lucon.

PREZ. DOUMERGUE DZIĘKUJE ZA KONDOLENCJE.

Warszawa. 26 3. (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej Polskiej Ignacy Mościcki otrzymał następującą depeszę od prezydenta republiki francuskiej: Jego Ekscelencja Pan Prezydent Mościcki Warszawa. Dowody serdecznej sympatji, które Wasza Ekscelencja składa nam w swoim i państwa polskiego imieniu, w okrutnej żałobie, która nas dotknęła, głęboko mnie wzruszyły. W imieniu Francji dziękuję Waszej Ekscelencji z całego serca. Podpisano Doumergue.

W nawie głównej ustawiony był katafalk, na którym spoczywała symboliczna trumna, pokryta całunem o barwach francuskiej i polskiej. Przed katafalkiem ustawiony był portret Focha. Przy portrecie na dwóch poduszkach ułożone były insygnia orderów „Orła Białego" i „Wielkiej wstęgi" „Virtuti Militari", które posiadał Zmarły. Przy katafalku pełniło wartę honorową 7-miu oficerów francuskich i 7-miu polskich. Mszę św. żałobną odprawił w otoczeniu asysty duchowieństwa ks. kard. **Kakowski.** W dniu nabożeństwa na gmachach państwowych i domach prywatnych powiewały flagi o barwach narodowych, opuszczone na znak żałoby do połowy masztu.

Nabożeństwo żałobne na Wawelu.

Z inicjatywy Rady m. Krakowa odbyło się dzisiaj w Katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Marszałka Ferdynanda Focha. O godzinie 9-tej rano, w momencie kiedy w Paryżu pod Łukiem Triumfalnym rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe, wyszedł przed wielki ołtarz katedry ze Mszą św. ks. biskup **Rospond** w asyście duchowieństwa. W czasie Mszy św. śpiewał chór katedralny. W prezbiterjum zajęli miejsca: wojewoda Kwaśniewski, prezydent miasta Rolle, wiceprezydenci Wielgus i Ostrowski, starosta grodzki dr. Styczeń. prezes Akademji Um. Kostanecki i jej sekr. gen. Kutrzeba, rektor Un. Jag. Kallenbach, gen. Smorawiński, pułk. Kostrzewski dowódca placu, prezes Apelacji Strawiński z wiceprezesami Krzyżanowskim i Wajdą, prokurator Kalczyński, radcowie Adelman Rymar, prezes Stow. Powstańców z r. 1863 Krzyżanowski, gen. w st. sp. Latinik. przedstawiciele pułków, delegaci stowarzyszeń kulturalnych i cechów ze sztandarami, delegacje szkół średnich. i in. W stallach zasiedli kanonicy: Nikiel, **Fijałek** i **Domasik.** Po prawej stronie ołtarza stanęła delegacja załogi krakowskiej ze sztandarem okrytym krepą. Przed katedrą ustawiła się kompania honorowa 20 p. p.

Po Mszy św. ks. biskup Rospond odprawił przy katafalku egzekwie i wezwał zebranych do modlitwy za „śp. Ferdynanda Focha, wielkiego przed Bogiem i narodem". Odezwały się spiżowo zwieki „Zygmunta", które jakby towarzyszyły paryskiemu pochodowi żałobnemu, prowadzącemu w tej chwili zwłoki Marszałka od Łuku Triumfalnego przez Pola Elizejskie ku katedrze Notre Dame, a potem do kościoła Inwalidów, — drogą, którą Francja przeprowadzała przed 89 laty Napoleona I.

Dziś we środę o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne za Marsz. Focha w kościele św. Anny, staraniem Krakowskiej Chorągwi Związku Hallerczyków.

——OO——

Nabożeństwo żałobne w Warszawie

Wczoraj we wtorek o ogdz. 10 rano w kościele św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Marszałka Focha, urządzone staraniem władz wojskowych. P. Prezydenta reprezentowali szef kancelarji p. Lisiewicz oraz szef gabinetu wojskowego pułk. Głogowski. W presbiterjum zasiedli członkowie rządu, marszałkowie sejmu i senatu, członkowie ambasady francuskiej in corpore z ambasadorem p. Laroche'm na czele, korpus dyplomatyczny, attache wojskowi państw zagranicznych, wyżsi urzędnicy, pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski i drugi wiceminiser gen. Fabrycy. dalej wszyscy obecni w stolicy generałowie, szefowie departamentów i oddziałów i t. d.

Plebiscyt włoski ratyfikacją układów laterańeńskich

Warszawa. 26 3. (Tel. wł.) Bardzo pomyślne dla rządu Mussoliniego wyniki wyborów **przyjęto w Watykanie z wielką radością.** Kurja papieska, pomijając znaczenie wewnętrznopolityczne uważa obecny plebiscyt jako **ogólne uznanie układów laterańeńskich przez naród włoski.**

Do pomyślnego wyniku wyborów **przyczyniło się wybitnie duchowieństwo katolickie.** Począwszy od kardynała, a skończywszy na słudze kościelnym, **cały kler pospieszył do urny wyborczej i porwał za sobą masy.** Sfery faszystowskie nie tają zadowolenia z tego powodu.

OKRADZENIE PLEBANJI W JAĆMIERZU POW. SANOK.

Piszą nam z Jaćmierza: W niedzielę 24 bm. około godziny 7 rano zjawił się na tutejszej plebanji chłopak lat około 19 i prosił ks. Proboszcza o ranny posiłek. Tknięty miłosierdziem ks. prof. Boczar sam przygotował mu śniadanie i podał zgłodniałemu. Następnie udał się ks. proboszcz do kościoła. Podróżny zjadł śniadanie, podziękował domownikom za gościnę i odszedł. W pół godziny później udali się domownicy do kościoła na Mszę św. zamykając plebanję. Po powrocie z nabożeństwa zastano plebanję otwartą i zauważono brak większej gotówki. którą przed kilkoma dniami otrzymał ks. proboszcz od swego przyjaciela w formie pożyczki na likwidację spraw związanych z przenoszeniem się na inne probostwo. — Energiczne poszukiwania doprowadziły na ślad sprawcy, jednakowoż bez skutku. Wiadomość o tej kradzieży poruszyła do głębi całą parafję i okolicę.

Zator spowodował wylew Sanu.

Przemyśl. 26 3. (PAT.) W nocy z poniedziałku na wtorek został wysadzony przez saperów groźny zator. jaki się utworzył w poniedziałek wieczorem pod Tarnową w powiecie liskim, skutek czego lód spłynął z pod Tarnowej i zatrzymał się na 21 km. od Przemyśla. Na zatorze tym lody spiętrzyły się do wysokości 5 m. Zator spowodował ponowny wylew Sanu pod Babicami. przyczem trzy domostwa zostały zalane.

ZATOR NA WIŚLE W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) O godz. 2 popołudniu cała masa lodów ruszyła na Wiśle począwszy od mostu Poniatowskiego. Utworzył się duży zator poniżej mostu kolejowego. Na brzegach Wisły olbrzymie tłumy ludzi przyglądają się przybierającej wodzie.

NAD WISŁĄ CZUWAJĄ STRAŻE.

Warszawa. 26 3. (Tel. wł.) Przybór wody nie wyrządził dotychczas większych szkód. Dzisiaj około godz. drugiej lody na Wiśle ruszyły. W okolicach Warszawy nieustannie czuwają saperzy. Nad rzeką przelatują samoloty, śledzące bieg lodów i wód.

Stalin poważnie chory?

Warszawa, 26. 3. (Telef. wł.) W kołach politycznych rosyjskich mówią, że Stalin **przebywa obecnie pod opieką dwóch wybitnych lekarzy** w sanatorjum Gorki, gdzie ostatnie chwile spędził Lenin. Stalin nie chciał wyjechać na Kaukaz, aby nie usuwać się od kierownictwa polityką. O chorobie Stalina słuchy już od miesiąca dochodziły i według nich Stalin ma być poważnie chory.

TROCKI KOŁATA DO BRAM AUSTRJI.

Warszawa. 26 3. (Tel. wł.) Trocki **zwrócił się do byłego kanclerza austrjackiego Rennera** z prośbą o pozwolenie na pobyt w Austrji, gdzie Trocki jeszcze przed wojną mieszkał i był w kontakcie z lewicą socjalistyczną. **Rezultat zabiegów Trockiego jest wątpliwy.**

Wielki spisek komunistyczny w Bułgarji.

Wiedeń, 26. 3. (PAT). Dzienniki donoszą z Sofji, że policja polityczna odkryła w ostatnich dniach **wielki spisek komunistyczny, którego celem było wprowadzenie w Bułgarji gwałtownego przewrotu.** Przywódcami tego ruchu byli: poszukiwany już od trzech lat przez policję komunista bułgarski, jakoteż pewien Rosjanin. **Skonfiskowano broń, amunicję, oraz liczną literaturę propagandystyczną.** Dotychczas **aresztowano 5 osób.** Policja aresztowała również wielu studentów, którzy w koszarach wojskowych i w szkołach rozrzucali odezwy nawołujące do stworzenia prądu antyfaszystowskiego przeciwko grożącej dyktaturze.

BÓJKI Z POWODU ZMIANY TERMINU ŚWIĄT WIELKANOCNYCH.

Wiedeń, 26, 3. (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że spór o ostateczne ustalenie terminu Świąt Wielkanocnych doprowadził do **krwawych starć.** We wsi Gagis przyszło pomiędzy zwolennikami synodu a jego przeciwnikami do walk ulicznych, w przebiegu których **12 osób zostało ciężko ranionych.** Policja przedsięwzięła szereg aresztowań.

ARESZTOWANO MORDERCĘ RED. SCHLEGLA?

Zagrzeb. 26 3. (PAT.) Policja aresztowała naczelnego redaktora dziennika nacjonalistycznego „Vidovdan", którego rysopis odpowiada rysopisowi jednego z morderców redaktora naczelnego pisma „Novosti", Schlegel'a.

Primo de Rivera ustąpi?

Paryż. 26 3. (PAT.) „Le Journal" donosi z Madrytu, że w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach panuje pogląd, iż po otwarciu wystawy w Sevilli i Barcelonie de Rivera zrzeknie się władzy.

——OO——

Samolotem z Hiszpanji do Brazylji.

Buenos Aires. 26 3. (PAT.) Do pisma „Nation" donoszą, że nad Natalem (Brazylja) widziano aeroplan, o którym przypuszczają, że jest to samolot Jezus Del Gran Poder, na którym **lotnicy hiszpańscy Jimener i Iglosias dokonują przelotu z Hiszpanji do Brazylji.** Korespondent tegoż pisma otrzymał potwierdzenie tej wiadomości z innych jeszcze źródeł. Zaznacza on, że aeroplan był widziany nad Natalem o godzinie 2.36 i że kierował się on wtedy na południe.

POŻAR OLBRZYMIEGO OKRĘTU.

Warszawa. 26 3. (Tel. wł.) O godz. 3 nad ranem we wtorek wybuchł w Hamburgu na pokładzie nowowybudowanego okrętu niemieckiego „Europy" o tonażu 46.000 pożar. O g. 11 rano pożar trwał jeszcze.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	40 „
Komunikaty po kronice „ „	50 „
„ na 1-szej „ „	60 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Firm. 1377/28.
Spółdz. I. 91.

Do ts rejestru handlowego Oddział Spółdzielnie przy firmie Związek handlowo-przemysłowy Katolickich Krawców Spółdzielnia z ogran. odp. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 18 listopada 1928. Członek Zarządu Stanisław Wilda zmarł, zaś Walenty Węgrzynowicz ustąpił. Członkami Zarządu wybrani zostali: Wojciech Pietruszka, zamieszkały w Krakowie ul. Florjańska. 7 i Władysław Kopytkiewicz w Krakowie ul. Bożego Ciała 24. Zastępcą członka Zarządu wybrany został Walenty Węgrzynowicz, zamieszkały w Krakowie. Zmieniono brzmienie par. 3 i par. 6 statutu dotyczących zakładów filji i odpowiedzialności członków za zobowiązania spółdzielni. Wpisano na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 27 lipca 1928 i z dnia 27 września 1928. Sąd Okręgowy jako handlowy O. II. Kraków dnia 17 listopada 1928.

Firm. 1268/28.
Spółdz. I. 117.

Do ts rejestru handlowego Oddział „Spółdzielnie“ przy firmie „Spółka kilimkarska w Czernichowie spółdzielnia z ogran. odpowiedz. wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 21. 10. 1929. Firmę: Spółka kilimkarska w Czernichowie Spółdzielnia z ogran. odpow. wykreśla się z ts rejestru handlowego. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 1 IX. 1928. Sąd Okręgowy jako handlowy O. II. Kraków 20 października 1928.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ską z ogr. odpow. K. Bolek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. K. Fącka.